

Główny cel NPSG do roku 1985 -przezwyciężenie kryzysu gospodarczego

Wystąpienie posła Jana Kamińskiego

Pos. ZBIGNIEW ZIELIŃSKI (bezp. PZKS, okr. wyb. Inowrocław) stwierdził, że dzisiaj gospodarka światowa przeżywa trudności dotyczące nie tylko słabe ekonomicznie państwa ale także kraje wysoko uprzemysłowione. Ważny jest jednak sposób wychodzenia z

giczny polskiego hutnictwa jest obecnie bardzo zróżnicowany, obok zakładów i wydziałów nowoczesnych liczą się i takie, które są przestarzałe technicznie i nadmier- nie wyeksploatowane; 48 proc. produkcji stali wytwar- zane jest w bardzo energo- materiałochłonnym procesie

Wyjazdowe Egzekutyw

Obecna kampania przyniosła szereg nowych ocen i propozycji obrazujących życie partii. Wymaga to precyzyjnego określenia zadań na przyszłość. Za jedną z najbardziej istotnych uznano konieczność jak najszybszego rozpatrzenia

Sroda jest drugim dniem sejmowego posiedzenia. Obrady rozpoczną się o godz. 9.00. Kontynuowana będzie poselska debata.

Zarówno Rada Społeczno-Gospodarcza jak też Międzykomisyjny Zespół d/s Komplexu Żywnościowego uważają, że rolnictwo i gospodarka żywnościowa mogą racjonalnie funkcjonować tylko przy odpowiednim zaopatrzeniu ich w środki produkcji. Zdaniem zespołu i ekspertów przeznaczenie na kompleks żywnościowy 30 proc. ogółu nakładów inwestycyjnych jest niezbędne. Ze-

W 1983 r. niektóre ważne dla finansów państwa relacje ekonomiczne pogorszą się. Wpływ przedsiębiorstw do budżetu (liczone w warunkach porównywalnych) wzrosną nieco wolniej niż dotacje dla nich.

po uwzględnieniu skutków planowanych podwyżek cen przyrostu oszczędności ludności wyniesie 74 mld zł. W związku z tym, Komisja Planu Gospodarczego, Budownictwa i Finansów proponuje zmniejszyć o 5 mld zł przewidziany w planie wzrost wydatków dla ludności.

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów rozpatrując projekt uchwały o wykazie towarów i usług na które ustala się ceny rządowe uznała, iż nie m. warunków do radykalnego zmniejszenia liczby wyrobów na które ustala się ceny rządowe.

...nadać trudna, to je-
nak przyjęte kierunki dzia-
nia rządu dają podstawy do
nadziei na umocnienie pozy-
tywnych tendencji, jakie zary-
sowały się już w br. Wychy-
dząc z tych przesłanek, w
mieniu Komisji Planu Gospo-
darczego, Budżetu i Finansów
a w odniesieniu do projektu
ustawy budżetowej również w
imieniu Komisji Prac Ustawo-
dawczych wnoszę o przyjęcie
ustawy budżetowej i przed-

zajmują 405 ha, na których gospodarują prawie 9 tys. rodzin. Działki we wszystkich miastach (z wyjątkiem Suwałk) zostały powiększone przez przekazanie ziemi ze Skarbu Państwa. Potrzeby ogrodnictwa działkowego na lata 1982—85 są znaczne i wynoszą 350 ha. W uchwale RM z 8 marca 1982 roku, przedłożonej

wianych oraz rozwoju i poprawy usług inseminacyjnych na lata 1981—85. Rada podjęła uchwały w sprawie dalszej działalności w zakresie gospodarki ziemią i w sprawie rozwoju ogrodnictwa działkowego na terenie woj. suwalskiego do 1985 roku. Uchwalono plan pracy WRN na 1983 rok.

bowiązek przyspieszenia procesu zmiany struktury produkcji eksportowej, stałego podnoszenia jakości oferowanych na eksport towarów, terminowości dostaw, zwiększenia ofensywności działań promocyjnych oraz usprawniania systemowych rozwiązań wprowadzanych w 1982 r. w handlu zagranicznym.

szanych przez niektóre kom-
sje sejmowe wniosków, powo-
dujących wzrost wydatków
lub zmniejszenie dochodów
budżetowych. Komisja propo-
nuje jedynie zwiększenie, wy-
datków na ubezpieczenia spo-
łeczne o 5,1 mld złotych, w
celu sfinansowania zmia-
n wprowadzonych przez Sejm.

tywnych tendencji, jakie zaży-
sowały się już w br. Wych-
dzając z tych przesłanek, w
mieniu Komisji Planu Gospo-
darczego, Budżetu i Finansów
a w odniesieniu do projekt
ustawy budżetowej również w
mieniu Komisji Prac Ustawo-
dawczych wnosząc o przyjęcie
ustawy budżetowej i przed-
stawiając

Pierwsi inspektorzy pracy pojawili się w angielskich fabrykach na początku dziewiętnastego wieku. Współcześnie instytucje zajmujące się kontrolą przestrzegania prawa pracy (zwłaszcza przepisów i zasad dotyczących bezpieczeństwa) istnieją w większości krajów. W Polsce Inspekcja Pracy, która powstała równocześnie z odzyskaniem niepodległości, przechodziła wiele zmian organizacyjnych — od czynnej, na terenie województwa, z uwzględnieniem województwa, do biurowej, z uwzględnieniem województwa. W 1981 roku powstała Inspekcja Pracy, podlegająca Radzie Państwa i tym samym niezależna od terenowych i centralnych organów administracji państwowej.

DWUDZIEDZIĘTNA NA TRZY WOJEWÓDZTWA

Okręgowy Inspektorat Pracy w Białymstoku nadzoruje ponad 2600 zakładów trzech województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego, w których zatrudnionych jest blisko 400 tysięcy osób. Wszystko to na głowie niespełna dwudziestoosobowej kadry inspektorów, którzy w ciągu osiemnastu miesięcy przeprowadzili 300 kontroli kompleksowych, obejmujących całość zagadnień związanych z przestrzeganiem prawa pracy, oraz drugie tyle tzw. kontroli problemowych, dotyczących np. wyjaśniania okoliczności wypadków przy pracy.

Inspektorami są z reguły pracownicy o dużym stażu, absolwenci studiów różnych specjalności. Ten drugi element decyduje niekiedy o wyborze kontrolowanych zakładów. W odróżnieniu od poprzedniej inspekcji podległej związkowi zawodowemu — obecna instytucja w większym stopniu zajmuje się zagadnieniami naruszania przepisów prawa wynikających ze stosunku pracy. Chodzi tutaj głównie o nieprzestrzeganie przez kierownictwo zakładów i ich administrację przepisów dotyczących: nieprawidłowego rozwiązywania umowy o pracę, wydawania świadectw i opinii, ochrony pracy kobiet i młodocianych, niewypłacenia lub zaniżania wynagrodzenia za pracę czy wręcz niewykonanie prawomocnych wyroków Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych.

Kierownictwa jednego z białostockich przedsiębiorstw przez kilka lat młode pracownice jedynie na podstawie umów na czas określony, detali umowy wysłała 21 grudnia, to od 1 stycznia zawierano następne. Wszystko było w porządku do czasu, gdy dziewczyna po wyjściu za mąż zachodziła w ciążę. Wówczas na

troli. Dlaczego wcześniej o nich nie pomyślano? — pytanie, na które trudno znaleźć zadowalającą odpowiedź. W tym miejscu należy ustosunkować się do opinii, że zła sytuacja ekonomiczna kraju oraz samodzielną działalność przedsiębiorstw były czynnikami, które musiały spowodować pogorszenie się warunków pracy w zakresie bezpieczeństwa i szkolenia do zdrowia. Okazało się, że trzy czwarte stwierdzonych nieprawidłowości można było usunąć bez potrzeby angażowania większych środków finansowych i rzeczowych. Do likwidacji jedynie 10 procent zagrożeń wymagana była budowa lub modernizacja części zakładów. Chodzi tutaj głównie o hermetyzację lub me-

Kryzys, reforma i... bhp

Z kolei Nadleśnictwo Czarna Białostocka przez pół roku, do dnia kontroli, nie wypłaciło nawet symbolicznej złotówki rocznie pracownikowi, który zginął w wypadku przy pracy. Wzrastająca ilość podobnych spraw wskazuje na konieczność wzmocnienia kadry inspektorów o pracowników specjalistów w zakresie prawa pracy. Pracownicy nie wiedzą bowiem wyjaśnienia w zakładach radców prawnych, którzy w przypadku skierowania sprawy do terenowej komisji odwoławczej lub sądu reprezentują przeciwko zakładom lub raczej ich kierownictwu. Niekiedy „porady prawne” jakich udzielają są sprzeczne z obowiązującymi przepisami.

Podstawowym jednak przedmiotem zainteresowania inspektorów są panujące w zakładach warunki pracy. O skali problemu może świadczyć kilka liczb. W ciągu osiemnastu miesięcy wydali oni 8500 zarządzeń nakazowych dotyczących bezpieczeństwa pracy, wstrzymali 630 robót, zamknęli 49 wydziałów produkcyjnych. Równie niepokojąca wysoka jest liczba 2700 usterek i zagrożeń, które usunięto w czasie trwania kon-

W czasie kontroli niektórych zakładów można odnieść wrażenie jakby nie było tam etatowych pracowników służby bhp, którzy swoje obowiązki traktują często czysto formalnie, podpisując wszystko co im kierownictwo zakładu każe. Zdarzają się zakłady, niestety nieliczne, gdzie jak np. w POM-le w Łomży, w dwóch następnych województwach nie było ani jednego takiego przypadku. Nasuwają się wątpliwości: czy nauczyciele są tam bardziej uodpornieni na to schorzenie czy też odpowiednio instytucje (ZUS, kuratorium, Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny) nie poinformowały ich o takiej możliwości i nie przeprowadziły odpowiednich badań lekarskich?

Właśnie specjalistyczne badania lekarskie są innym, niezmierzonym ważnym problemem w wielu zakładach. Są bowiem zawody, gdzie powinny one być przeprowadzane co roku lub nawet częściej. Niestety, często wymagają specjalnej aparatury, która znajduje się w jednym mieście województwa lub nawet regionu. Tym trudniej zrozumieć następujący przypadek.

Robotnicy leśni poddawani są specjalistycznym badaniom lekarskim w związku z zagrożeniem chorobami wirusowymi. Na tras województwa jedna przychodnia w Białymstoku posiada odpowiednią aparaturę. Przejrzała tutaj (tracąc dwa dni) zatrudnieni w Mikolajkach i Rucianem Nidzie. Właśnie w tej drugiej miejscowości znajduje się podobna aparatura, kupiona przez miejscowe Nadleśnictwo w dużej części na uruchomienie z powodu... Właśnie to trudno powiedzieć dlaczego? Podobno Wydział Zdrojów Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach uzależnia zgodę na uruchomienie placówki od jej przeniesienia do miasta wojewódzkiego.

Jak widać z powyższych przykładów — zakres działalności obecnej inspekcji pracy jest szeroki. Wiele osób nie wie jednak o możliwości dochodzenia swoich praw za pośrednictwem tej instytucji. Niekiedy, nawet w sprawach oczywistych, udają się do adwokatów, piszą listy do redakcji prosząc o radę, pomoc czy interwencję. Okazuje się, że szybelki i co ważniejsze — skutecznie, mogą dochodzić swoich praw za pośrednictwem Okręgowego Inspektoratu Pracy.

Nie zawsze jednak zauważano nieprawidłowości można przypisać winie konkretnej osoby lub nawet instytucji. O

O podręcznikach przed półroczem Bezpłatne ale z kłopotami

Rok szkolny zbliża się nieuchronnie do półmetka. Uczniowie i nauczyciele mają więc pełne ręce roboty. W zasadzie skończyły się już nerwowe zabiegi o zeszyty, książki i inne szkolne przybory. Jednak chyba nie wszystkie. Najlepiej na to dowód fakt, że pierwszy etap podjęty w tym roku przez rząd akcji „bezpłatne podręczniki” nie jest jeszcze procesem zamkniętym.

Kuratorium Oświaty i Wychowania dokonało bilansu akcji. Okazało się, że pod koniec października, kiedy miały być rozdane pierwsze, drugie i trzecie, które miały otrzymać bezpłatne podręczniki jeszcze ich nie posiadało. Jeśli rzecz całą odnieść do pojedynczych szkół, to braki są niewielkie, aczkolwiek doliczliwe. W wielu placówkach oświatowych kłopoty te rozwiązano — doraznie — poprzez wykorzystanie podręczników starszych.

Tym niemniej, po podsumowaniu liczb, okazało się, że np. w Suwałkach brak było, mimo, że kilka przykładów: podręcznika „Język polski i ćwiczenia” do pierwszej klasy zabrakło dla 367 uczniów. W klasach drugich brakowało: „Pisze i czytam” — 189 egzemplarzy, „Nasz dom” — 152 czy „Również razem” — 144 podręczników. Lista ta jest zdecydowanie długa i praktycznie obejmuje wszystkie pozycje. Najmniejsze braki w Suwałkach dotyczyły klasy „0”, gdzie brakowało 15 książek.

W skali województwa liczby te są jeszcze bardziej niepokojące. Trzeba przy tym jednak od razu zaznaczyć, że oprócz szkół skarżących się na brak podręczników były i takie, które posiadały wszystkie. Na przykład bilans elementarza Falskiego wykazał, że braki wynosiły 423 egzemplarze, a nadwyżki — 55. Bez przesady można więc zarzyczyć twierdzenie, że „polska organizacja” dała o sobie znać po raz kolejny, na czym tym razem uciepiali dzieci. Warto jednak przywrócić się bliżej przyczynom tych perturbacji, bo przecież był to pierwszy etap akcji, która ma na celu wyposażenie w bezpłatne podręczniki uczniów wszystkich klas szkół podstawowych. Choćby po to, by w następnych etapach uszczelnić te same błędy.

Trzeba rozpocząć od tego, że sama decyzja o przyznaniu dzieciom bezpłatnych podręczników była spójna. Zgodnie z przyjętą praktyką, w ostatnich miesiącach roku szkolnego szkoły składają w „Domach Książki” zamówie-

niach z odbieraniem z obo- wiązków — których mają i tak nadto. Ich zdaniem rola szkoły winna w tej kwestii sprowadzać się jedynie do składania zamówień i informowania uczniów: kiedy, gdzie i co mają odebrać. A całością rozprawiania podręczników powinny zajmować się księgarnie.

Wspomniane perturbacje dostarczały też dodatkowych obowiązków pracownikom kuratorium i inspektoratowi. Nie można było przecież przejsz nad tymi brakami do porządku dziennego. Co więc w tej sytuacji się robi? Przede wszystkim pośredniczyć w rozdysponowaniu nadwzrost, które mają niektóre szkoły, podejmuje interwencje w księgarni o dodatkowe dostawy. Prawdopodobnie jednak te dodatkowe egzemplarze przekazywane zostają z rezerw, które miały być przeznaczane na podręczniki dla nauczycieli (większość z nich musi realizować program nie mając własnej książki) oraz w wypytanych księgarni (w Suwałkach) sprzedawane w ciągu roku szkolnego tym uczniom, którzy określony podręcznik zgubił czy zniszczył. Wraz z końcem roku muszą oni przelać z bezpłatnych podręczników rozliczyć się.

Wszystko więc wskazuje na to, że to jeszcze nie koniec kłopotów.

ZBIGNIEW BISKUPSKI

Książka na wsi

Książka jest niezastąpionym źródłem wiedzy. Spełnia rolę nośnika wartości poznawczych i ideowych, edukacyjnych i estetycznych. Z książki elementarnej, stała się książką masową, dostępną całemu społeczeństwu. Dlatego też jej rola w procesie upowszechniania kultury, zwłaszcza w środowisku wiejskim, jest szczególnie ważna.

Do jej upowszechnienia wśród mieszkańców wsi przyczynili się punkty biblioteczne, które powstały w pierwszych latach po wyzwoleniu. Stąd trafiły książki doświadczone pod każdą wieśniaczką strzechę. A były to książki ciekawe, solidnie opracowane, odporne na działanie czasu i „zaczyna- nie”. Można jeszcze dziś je spotkać w dobrym stanie.

Punkty biblioteczne są już dziś niewątpliwie stażem, a ich forma i treść zmieniają się. Wzrost liczby i różnorodności eidek działalności bibliotecznej. Mają one swoich gorących orędowników, jak też i przeciwników. Nawet niektórzy — wprawdzie nieliczni — pracownicy bibliotek uważają je za zbędne, nie odgrywające takiej jak kiedyś funkcji. Jednak obiektywnie rzecz biorąc, w dalszym ciągu umożliwiają one mieszkańcom wsi niejednokrotnie kontakt z książką. Aktualnie w gminie dąbrowskiej jest ich 24 na 48 sołectw.

Dobrze by było, żeby opiekunami punktów bibliotecznych były osoby mające co najmniej wykształcenie średnie, które mogłyby lepiej pośredniczyć między książką a czytelnikiem. Na przykład mogłyby organizować zbiorowe czytanie ciekawych książek podczas wieczorów jesiennie-zimowych, prowadzić dyskusje nad przeczytanymi utworami. Do współpracy w tym zakresie mogłyby przystąpić kółka ZSMP i ZMW, pracownicy klubu lub świetlicy wiejskiej, kółka gospodyń wiejskich.

W żadnym razie wiejskich punktów bibliotecznych nie należy likwidować. Zadbaj tylko, aby były one dobrze zlokalizowane i zorganizowane. Niech poprzez książki szerzą wiedzę wśród mieszkańców wsi.

STANISŁAW SZCZERBA

Z zagranicy Nauka i rolnictwo

APN specjalnie dla „Gazety Współczesnej”

Z ministrem Melioracji Białorusi WŁADIMIREM PAWLUCZKIEM spotkałem się w przeddzień mojego wyjazdu na Polesie — ogromne bagienne terytorium, gdzie prowadzone są obecnie prace melioracyjne na wielką skalę.

Okazało się, że minister pochodzi właśnie z tamtych stron i opowiedział mi o przeszłości Polesia. Długo lata tujejsi chłopcy doszowali — „dusili się” z braku ziemi. Waskie zagony ziemi uprawnej ze wszystkich stron otoczone były przez bagienne tople i jeziora. Żeby się wyżywić trzeba było ciężko pracować od rana do wieczora.

— Ojciec nie zachęcał mnie zbyt do nauki — wspomina minister. — Uważał, że chłopcy przede wszystkim powinni trzymać się ziemi. Od ukończenia siedmiu lat byłem pierwszym pomocnikiem. Miałem jeszcze pięciorgo rodzeństwa. Ale po skończeniu szkoły, otrzymałem skierowanie z kolechozu i rozpocząłem studia. Po ich zakończeniu wróciłem do rodzinnej wsi, gdzie tymczasem rozpoczęła się budowa wielkiego zakładu. I w ten sposób znalazłem się wśród tych, którzy budowali pierwsze radzieckie urządzenia melioracyjne. Zacząłem jako mistrz. Następnie zostałem głównym inżynierem tego zakładu, potem dyrektorem, na czelnikiem zarządu w ministerstwie. Obecnie już dziesięć lat jestem ministrem.

Minister nie unika ostrych pytań, nie ukrywa, że jest jeszcze немало nie rozwiązanych problemów.

— W historii nieraz zdarzało się, że człowiek dąca do obfitości urodzajów zubażał glebę — stwierdził. — Coś podobnego zdarzyło się i na Białorusi. Na jej terytorium (207,6 tys. km kw) znajduje się 11 tysięcy jezior, znaczne zasoby wód podziemnych i ponad 20 tysięcy rzek. Ale kiedy pojawiły się kilkadziesiąt hektarów piaszczyn... Był to rezultat naszego pościgu, przesunięcia zabagnionych terenów. Musielismy rozwiązać wiele problemów aby nie dopuścić do takich przypadków, m.in. jak lepiej projektować kanały, z jakich materiałów

GRIGORI KOŁOBOW

Politechnizacja nauczania

W Szkole Podstawowej nr 4 im. gen. K. Świerczewskiego w Grajewie rozwija się polityczna działalność filii łomżyńskiej Wojewódzkiej Pracowni Dydaktyczno-Technicznej. Jest ona jedną z czterech tego rodzaju placówek działających w województwie. Pozostałe istnieją w Zambrowie, Kolnie i Wysokim Mazowieckim.

Grajewska pracownia, którą z dużym zaangażowaniem kieruje nauczyciel mgr Eugeniusz Niewiński, obejmuje swoim działaniem wszystkie szkoły na terenie miast i gmin: Grajewo, Rajgród, Szczuczyn, Goniadz, Wasosz, Radziłów i Trzciannę. Jej pomysły wielostronne, często nowatorskie, poczynania wpływają na politechnizację nauczania dzieci i młodzieży.

Pracownia udziela niezbędnej pomocy szkołom w prowadzeniu zajęć i prac technicznych. Szczególnie cenna jest pomoc metodyczno-dydaktyczna dla nauczycieli, których ogromna większość, niestety, nie posiada przygotowania technicznego, ale prowadzi w szkołach zajęcia praktyczne. Pracownia zapoatrjuje też szkoły w różne zestawy pomocnicze do zajęć technicznych oraz niezbędne materiały m.in. drzewna, metalowe, papierne, pasmamenty potrzebne do prac ręcznych. W dużym stopniu wykorzystuje się wszelkie surowce odpadowe z zakładów pracy.

Grajewska pracownia od stycznia przyszłego roku będzie już dysponować własnym samochodem „Żuk”, co znacznie usprawni jej działalność. W niedalekiej przyszłości polepszy się też baza pracowni: zostaną wybudowane magazyny i niezbędne pomieszczenia na maszyny i urządzenia. (mar)

NA ZDJĘCIU: W kętrzyńskiej „Warmii”.

CAF — Moroz

W świetle nowych uregulowań

Ustawa o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego wprowadza kilka istotnych zmian w prawnym uregulowaniu stosunku pracy. Dotyczą one m.in. rozwiązania umowy bez wypowiedzenia z winy pracownika i porzucenia pracy. Pod względem skutków prawnych te dwa sposoby porzucenia umowy przez pracowników z zakładu zostają zrównane. Dotychczasowe przepisy surowie skutki wiązały z porzuceniem pracy, nieco łagodniejsze z tzw. zwolnieniem dyscyplinarnym. W razie porzucenia pracy, okres zatrudnienia w zakładzie, w którym pracownik pracę po-



Producent odzieży turystyczno-sportowej — Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Warmia” w KĘTRZYNIE (woj. olsztyński) wzbogacił asortyment swoich wyrobów o spodnie, rekawiczki, czapki i pantofle rami. Szyje się je z odpadów produkcyjnych, które do niedawna były po prostu wyrzucane. Samych tylko pantofli w pierwszemu półroczu br. wykonano 17 tysięcy sztuk. Dla zakładu — dodatkowy zysk, dla klientów — poszukiwane wyroby. Podstawowa jednak produkcja „Warmii” oraz podległych jej oddziałów w MRAGOWIE i SUWAŁKACH stanowią kurtki damskie i męskie, komplety narciarskie, płaszcze damskie, bluzy i spodnie. Rocznie — około 950 tysięcy sztuk na eksport i dla kraju. Zakład w Kętrzynie szyje między innymi dla zachodniemieckiej firmy „Backer” serie wiatrówek z powierzonego materiału. „Backer” kurtki przygotowuje się też dla firmy angielskiej „Wilson”, a na rynek krajowy — płaszcze damskie z wełny.

Porzucenie pracy lub zwolnienie z pracy ze skutkiem natychmiastowym powoduje, że w nowym zakładzie pracy pracownikowi może być przypisana tylko najniższa stawka

Porzucenie pracy lub zwolnienie z pracy ze skutkiem natychmiastowym powoduje, że w nowym zakładzie pracy pracownikowi może być przypisana tylko najniższa stawka

Porzucenie pracy lub zwolnienie z pracy ze skutkiem natychmiastowym powoduje, że w nowym zakładzie pracy pracownikowi może być przypisana tylko najniższa stawka

Porzucenie pracy lub zwolnienie z pracy ze skutkiem natychmiastowym powoduje, że w nowym zakładzie pracy pracownikowi może być przypisana tylko najniższa stawka

Porzucenie pracy lub zwolnienie z pracy ze skutkiem natychmiastowym powoduje, że w nowym zakładzie pracy pracownikowi może być przypisana tylko najniższa stawka

Porzucenie pracy lub zwolnienie z pracy ze skutkiem natychmiastowym powoduje, że w nowym zakładzie pracy pracownikowi może być przypisana tylko najniższa stawka

Porzucenie pracy lub zwolnienie z pracy ze skutkiem natychmiastowym powoduje, że w nowym zakładzie pracy pracownikowi może być przypisana tylko najniższa stawka

Porzucenie pracy lub zwolnienie z pracy ze skutkiem natychmiastowym powoduje, że w nowym zakładzie pracy pracownikowi może być przypisana tylko najniższa stawka

Porzucenie pracy lub zwolnienie z pracy ze skutkiem natychmiastowym powoduje, że w nowym zakładzie pracy pracownikowi może być przypisana tylko najniższa stawka

Porzucenie pracy przestaje się opłacać

wynagrodzenia zasadniczego wynikająca z osobistego zasługowania na zajmowanym stanowisku, a pełne wynagrodzenie (z dodatkami i premiami) nie może być wyższe od otrzymywanego poprzednio.

Ustawa zabezpiecza przesłanie tego wymogu

przez zakłady pracy. Stanowi bowiem, że kierownik upoważniony do wydawania decyzji o porzuceniu pracy lub zwolnieniu z pracy, musi mieć dwa dokumenty — dowód osobisty, na podstawie którego ustala się nie tylko tożsamość i miejsce zamieszkania pracownika, lecz także ostatnie jego miejsce pracy,

W świetle tych uregulowań podstawowe znaczenie przy przyjmowaniu do pracy mają dwa dokumenty — dowód osobisty, na podstawie którego ustala się nie tylko tożsamość i miejsce zamieszkania pracownika, lecz także ostatnie jego miejsce pracy,

Przyjmowanie do pracy bez świadectwa z poprzedniego zatrudnienia jest również nieopłacalne jak naruszenie przepisów o zaszerogowaniu. Również bowiem za przyjęcie do pracy bez świadectwa pracy grozi kara grzywny od 10 do 20 tys. zł. Nie odnosi się to, rzecz oczywista, do pracowników podejmujących zatrudnienie po raz pierwszy.

ZENON MLYNCHYK

Zapisane w Korycinie

Prawde mówiąc jest to wyjątkowa gmina, bo właściwie nie ma tu gospodarstw, zaniebawnych, które znajdziemy bez trudu w innych rejonach. A przecież i tu sporo rolników przekroczyło wiek emerytalny. Jak dotychczas nikt nie chce porzucić się ziemi. Ma ona wysoką cenę. I młodzi, i starsi przywiązani są do niej, jak niedys.

W gminie Korycin raz do roku przeprowadza się gospodarskie obrachunki. Gdy pozostaje już niewiele kartek w kalendarzu, dobrze jest spojrzeć krytycznie na lokalną gospodarkę, a zwłaszcza rolnictwo, z którego żyje miejscowa ludność. Odbywa się to tradycyjnie, z zachowaniem tradycji — nomenklatury — na naradzie aktywność, złożonej z sekretarzy wiejskich podstawowych organizacji partyjnych, prezesów kół ZSL, sołtysów — po prostu rolników, bo każdy z nich gospodarzy na swoich hektarach. Władze gminne chcą z jednej strony lepiej poznać potrzeby rolnictwa i wyjść ludzkiemu sprawom naprzeciw, a z drugiej — stworzyć możliwości skutecznego rozwiązywania problemów wspólnymi siłami.

Zapisane w Korycinie najważniejsze treści narady z dyskusją, która miała wiele wątków, również politycznych w odniesieniu do sytuacji w kraju. Pozostają jednak przy sprawach gminnych. Rozstrzygają je w znacznym stopniu miejscowe i wojewódzkie władze. Spośród przedstawicieli tych ostatnich w naradzie uczestniczyli: kierownik Wydziału Organizacyjnego WK ZSL — Ludwik Mościński oraz reprezentujący Województwo Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych — Jan Łanowski. Rozpoczęcie się od wystąpienia naczelnika — Ludwika Kitlasza. Nazywał je można bilansem gminnej gospodarki ze wszystkimi jej pozytywnymi rezultatami i negatywnymi zjawiskami. Obraz nie tylko czarno-biały, lecz z szerszą gamą barw.

Plony ziół są zawsze wskaźnikami urodzaju i dbałości rolników o efekty produkcyjne. Ten rok był w sumie dobry, choć niezadowalający w stosunku do minionych lat: uzyskano bowiem 22,8 q/ha czterech podstawowych ziół. Nie wykorzystano zostały należycie plonotwórcze możliwości nawożenia mineralnego, a to z powodu niedostatku NPK na wiosnę w magazynach, bądź też wskutek rezygnacji rolników z ich nabywania, powiązanego — jak wiadomo — z obowiązkiem kontraktacji ziół.

O wysokości plonów decyduje również jakość materiału siewnego. Centrala Nasienna nie mogła sprostać zamówieniom rolników na dostawy kwalifikowanych nasion ziół, z wyjątkiem pszenicy ozimej. Trzeba wskazać, że i o takim zjawisku, iż pewna, na szczęście niewielka grupa rolników, każdego roku odmawia wprowadzania wysokiej jakości odmian ziół do siewu. Tłumaczenia bywają różne, w każdym wypadku dalekie są od zrozumienia racjonalnych przesłanek realizacji planowego odnowienia materiału siewnego. Paradoxy — zapominają też o interesie własnego gospodarstwa.

Dotychczasowa struktura zasiewów wskazuje, że rolnicy w gminie Korycin przeważnie podejmują dobre przemysłowe decyzje produkcyjne. Wśród zasiewów dominowały zboża, których było w minionym roku gospodarstwom 65 proc. Powiększyły się uprawy roślin pastewnych i tytoniu. Nie moż-

na pominąć faktów niepokojących z punktu widzenia potrzeb gospodarki w szerszej skali: mam tu na myśli ograniczenie powierzchni zasiewów buraka cukrowego i lnu. Jeśli zestawimy nie tylko plony ziół z wynikami skupu nieoparcie nasuwa się wniosek, iż dostawy ziarna mogłyby być wyższe. Czy wszystko da się wyjaśnić brakiem pasz i chęcią dostarczania żywności? Dwa plany stanowią wyznacznik zadań. Jeden, zatwierdzony na sesji GRN, zakłada skupienie 880 ton, drugi zaś —

Gminne obrachunki

przysłany z Urzędu Wojewódzkiego opiewa na 2370 ton ziół. I w jednym i w drugim przypadku daleko jest do realizacji zamierzeń. Do tej pory skupiono zaledwie 450 ton. Warto wymienić wieś, które całkowicie wywiązały się z obowiązków kontraktacji. Należą do nich Wyłudki i Olszyny, w dalszej kolejności znajdują się Korycin, Łaskowszczyzna i Zakale. Natomiast najsłabiej jest ze skupem we wsiach Ostra Góra, Nowinka, Wojtacy i Szaciółka.

Nie mogę w tym miejscu zrezygnować z prawie dosłownego cytatu, zaczerpniętego z wypowiedzi naczelnika gminy. — Smutnym jest fakt — powiedział — niezrozumienia intencji władz odnośnie sprzedaży ziół państwu. Brakuje środków produkcji, na tym tle dochodzi do wielu nieporozu-

w tym zaś roku zakiszone w granicach tysiąca ton. Już teraz dostrzec można tendencję spadkową w hodowli: o 17 proc. obniżyło się pogłowie macior, koni — o ponad 12 proc., i drobiu — o ponad 52 proc. W tym samym czasie wzrosło powyżej 7 proc. pogłowie trzody chlewnej. Jak będzie dalej łatwo przewidzieć, gdyż likwiduje się maciory i trudno znaleźć rolników chętnych do wzięcia losów hodowlanych, oferowanych przez POZH w Białymstoku. Pociągającym natomiast symptodem jest wzrost hodowli bydła — o prawie 7 proc.

Gmina Korycin znana jest z dobrej roboty rolników i oświadczenia, że produkcję towarową. Wystarczy przejrzeć dane Banku Spółdzielczego, by o tym się przekonać. W br. sprzedano artykuły rolne

wartości blisko 304 mln. zł. Przeciwnie z jednego gospodarstwa dostarcza się państwu produktów na kwotę ponad 325 tys. zł. Szacuje się, iż sprzedaż z jednego hektara wynosi przeszło 27 tys. zł. Owe informacje bankowe planu Korycin w czółowce gmin wysokościowych, zasobnych i gospodarnych. Co prawda jakby zaprzecza temu wygląd siedziby Urzędu Gminy mieszczącej się w rozwalającym się budynku. Ale to zupełnie inna sprawa.

W dyskusji poruszono różnorodne problemy, zdecydowana większość dotyczyła warunków produkcji rolnej, z myślą o jej rozwoju i usuwaniu przeszkód, które dają się na miejscu wyeliminować lub z pomocą władz wyższego szczebla. Protokół wypowiedzi stanowi dokument tego, jak rodzi się współuczestnictwo w wielkiej społeczności w decydowaniu o gminnych sprawach.

— Ja, zwykły rolnik od widoł — powiedział Stanisław Bender z Wyłud — ziół muszę komus dokuczyć. Nie mam komu skupować jabłek, bo brakuje przetwórstwa. Po co w takim razie zakładać nowe sadzy? Że źle teraz ze skupem zbiorów, to prawda. Szczegółowo rolnicy właśnie zabierają się do młoci. Na pewno sprzedamy zboża więcej. Mam jednak obawy. Jak będzie się tak mocno nalegać, w przyszłym roku wykonany zostanie plan skupu ziół, ale nie wykona się skupu żywności.

Antoni Kamiński ze Stoku na pierwszy uskarżał się na brak maszyn i części zamiennych. — Te nasze kochane Moiki „centralne”, ze składnicy zapatrą nas tyle co z nosa kaptur. O swoich rolników to dbają. Nie dostaniesz lemieszki ani zębów do bron. Geeszy przeprowadza pastucha elektrycznego za 7800 zł. Kupowało się go w komplecie. Mój sąsiad kupił z mleczarni w Monkach za 12 tys. zł, w którym brakowało połowy kół i drutu na szpulach.

LESZEK KOLEŚNIK

Ciężkie brzemię trzeciego „S”

Trzy „S”, decydujące o sprawnym (lub odwrotnie), funkcjonowaniu przedsiębiorstwa w warunkach wprowadzanych w życie reformy gospodarczej, nierzadko sprawiają w naszej codzienności sporo kłopotów. Samorządne — owszem, to jest do zrealizowania chyba najłatwiejsze. Samodzielne — jak wyżej. Tylko to trzecie „S”, porzuciwszy dawki pieniądza — już gorzej wygląda z realizacją.

Tak jest m.in. w miejskich przedsiębiorstwach komunikacyjnych w naszym kraju. Świadczą one usługi, które bez względu na ich cenę, muszą być realizowane. Nad istotą tej sprawy rozwodzić się nie ma co — wiadomo, w czym rzecz. Miejskie przedsiębiorstwa przewożowe, są jednak w porównaniu z innymi firmami na nieco gorszej pozycji. Gdzie indziej, o ile dany rodzaj usług byłby nierentowny — po prostu zrezygnowano by z niego, przetrzymując na coś, co przyniesie większe zyski, co da fundusze na placę dla załogi, na inwestycje i rozwój działalności. Społeczny charakter usług transportowych, taka możliwość jednak wyklucza. I właśnie z tego względu onierali się one, opierając i chyba jeszcze przez wiele lat onierali się będą w swej działalności na dotacjach. Wiadomo bowiem, że cenami za bilety w miejskiej komunikacji nie zarobi się tyle, ile trzeba wydać na nowy tabor, jego naprawy, paliwo, pensje i wiele, wiele innych rzeczy, związanych ze sprawnością działalności tych przedsiębiorstw. Jeśli jednak jest to zio konieczne, w niektórych firmach tego typu w Polsce sięgające 75 proc. ponoszonych kosztów, co to trzeba robić, by pozostała część rocznego budżetu wykorzystywać jak najefektywniej, by wygospodarować z pieniędzy przeznaczonych na całoroczną działalność jak najwięcej dla poprawy tejże?

Z zamiarem odpowiedzi na te i kilka innych pytań zostało w Supraślu ogólnopolskie naradzie przedstawicieli komunikacyjnych. Urządzą ją Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji wspólnie z Ministerstwem Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Miejskim Przedsiębiorstwem Komunikacyjnym w Białymstoku.

Przedsiębiorstwa komunikacyjne, które świadczą usługi dla mieszkańców, większych polskich miast nie mają możliwości samofinansowania. Nie mają tego słowa znaczenia. Trzecie „S” jest tu traktowane jedynie umownie. Składają się na wspomniane już dotacje oraz zyski ze sprzedaży własnych usług. Żeby zachować rytmiczność owych usług niezbędny jest stały dopływ środków (m.in. taboru) oraz konkretne, realne zapewnienia odpowiedniej władz o wysokości dotowania przedsiębiorstw komunikacyjnych na ich potrzeby.

Zaczeto wprowadzać motywacyjny system płac — uzależniony od wydajności. W sporę ilość przedsiębiorstw komunikacyjnych miejskiej idzie to sprawnie. Są czynniki, głównie finansowe, które mobilizują do pracy. Towarzyszą temu jednak kontrole wykonywania pracowniczych obowiązków, odpowiednie wartościowanie roboty. Sprawdza się regularność kursowania pojazdów, efektywność wykorzystania czasu pracy, tenione jest bułmaczno i cwanictwo. Podkreślano tu wielką rolę samorządów pracowniczych (dla nich o to, by nikt, kto swą pracę wykonuje źle i „na odwal”, nie czerpał korzyści z rzetelnego wypełniania obowiązków przez innych. Stwierdzono na naradzie konieczność współpracy między poszczególnymi przedsiębiorstwami w tej dziedzinie, stawały wymiennie podziałów i doświadczeń. Nie we wszystkich firmach komunikacyjnych sprawa wygląda, jak na razie, opracowane statuty zakładów pra-

Tak więc trzecie „S” — samofinansowanie — chociaż w miejskich przedsiębiorstwach przewożowych traktowane umownie, jest możliwe w granicach tej umowności do osiągnięcia. Dotacje były i będą. Jednak rosną szanse na zwiększenie pozostałej części rocznego budżetu przedsiębiorstw. Głównie — dzięki poprawie organizacji pracy, dopilnowaniu rzetelnego wykonywania przez wszystkich codziennych obowiązków, większego szacunku dla powierzonych założeń środków, efektywniejszego ich wykorzystania, a także wzrostu zysków. O pewnego czasu kłazy fama o mających nastąpić horrendalnych podwyżkach cen biletów miejskiej komunikacji. Bilety, owszem, mają wpływ na rentowność firmy, na możliwości jej rozwoju, lecz nie decydują o tym, że zysków i nim się nie „nabije”. Wtedy i perspektywa trzeciego „S” nie będzie tak odległa.

M. PIEKAREK

MPO contra reszta świata

Kiedy zasypia nas śmieci?

— Przypuszczam, pan coś zgubił.
— Nie, wyrzuciłem.
— Czy aby we właściwym miejscu?
— Jak pani jest sprzątaczką, to niech sprzątnie.
Była to rozmowa pewnej pani z pewnym panem robiącym remanenty we własnych kieszeniach na chodniku w centrum miasta.

Często można odnieść wrażenie, że na czystości dowolnego miasta zależy tylko pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania, bo to ich służbowy obowiązek. Wszyscy inni właściciele mieszkań, spółdzielni mieszkaniowych, budowlańcy, są od śmieci i przekazywania w zaprowadzaniu porządku. Dopiero jak komus zaczyna coś zawadzać albo nie tak pachnąc, dostaje MPO, ale po to, by trochę pokląć: cholera, jak oni pracują!

Obraz miasta jest najmniej elekawy po popularnych smiecinach, dużych imprezach — chodnik zaśmieszony, /kosze powywracane, części ich znajdują się w Białym. Oprócz oczywiście zaśmiecających, są i ci, którzy działają systematycznie. Najwięcej regularnych niechłujów rekrutuje się spośród właścicieli prywatnych domków. Kiedy domek jest na peryferiach miasta, śmietnik zakłada się po przeciwnej stronie ulicy. Do jego urządzenia wystarczy parę krzaków. Dlatego nie dziwny się, że podmiejskie okolice przypominają bardziej wysypiska śmieci, niż strefy zieleni. To urodziskowe balaganiarstwo uchodzi na ogół bezkarnie. Wyjątkowo właściciel prywatnego domku — mówi kierownik działu eksploatacji MPO inż. J. Tolwiński — zawiera z nami umowę na wywożenie śmieci, mimo że kosztuje to groźne. W ciągu roku czteroosobowa rodzina płaci 200 zł. Również posiadacz domku w centrum miasta umowy z MPO nie zawiera, bo po co, kiedy swoje śmieci bez dodatkowych opłat może podnieść do „blokowego” śmietnika.

Podobną metodę przechylenia MPO zastosował „Ruch”. Zaden z kiosków tej firmy nie ma zawartej z MPO umowy na wywożenie śmieci, chociaż wyrzuca ich niemało (szczególnie po dostawie towarów) do miejskich koszy. A te, MPO musi szybko opróżniać, bo się natychmiast zapychają.

Dobrze zorganizowany front na rzecz zanieczyszczenia miasta, tworzą projektanci budynków, osiedli i ich inwestorzy. Oni nie uznają obecności przedstawicieli MPO z głosem doradczym ani w fazie projektowania ani odbioru budynków. Stąd osiedle Dziesięciny miewa np. śmietnik na górze. Stąd, z wysokości, fotorozchodzą się na osiedle mniej więcej przez całą zimę, bo samochodów MPO po ślizgawkach na górze się nie wadzą.

Jednym z najpoważniejszych mankamentów wieżowców.

ANNA RADZIUKIEWICZ

Szkolenie obrony cywilnej

Okres jesienno-zimowy wykorzystywany jest na szkolenia formacji obrony cywilnej. W listopadzie i grudniu 1982 roku szkolenie specjalistyczne przeprowadzono w Spółdzielni Inwalidów im. L. Waryńskiego, „Napród”, „Odnova” i Stolarsko-Meblarskiej w Białymstoku.

Celem szkolenia było doskonalenie uczestników w określonych specjalnościach, przygotowanie ich do praktycznej działalności w ćwiczeniach zrywających. W czasie wykładów pokazano również najnowsze filmy OC oraz przedstawiono nagrania na temat problematyki obronnej.

Pobyt w Ośrodku Szkolenia WIOC był okazją do zapoznania się z typowym schronem i sprzętem będącym na wyposażeniu formacji obrony cywilnej.

Największą jednak pomysłowością wykazywali się projektanci biostochodnych domów studenta. Podchodząc do śmieci z należytym szacunkiem, wynieśli je na półpiętra. W akademiku AMB przy ul. Lubieńskiego dostępu do komory z odpadami chronią wysokie schody. Przy wywozie ma tu jedynie zastosowanie szufla, bo nawet z taczką tam się nie wjedzie. W akademikach przy ul. Zwierzynieckiej wszystkie budynki w interesującym nas zakresie, zaprojektowane są zle, a ostatni, o którym MPO prowadziło pokazową wojnę, najgorzej. W ostatnim właśnie, odpady chronione są jak w sejfie, za trzema drzwiami, czterema zakretnami, odgradzone są wysokimi i w pierwszej wersji waskimi schodami (potem je rozbudowano). Prowadzą do nich wąskie korytarze. „Koncepte labiryntu” uzupełniają jeszcze dwa spadki powierzchni — jeden na zewnątrz, po to by samochód i ludzie czuli się w nim jak na ślizgawce, drugi — wewnątrz budynku, by trudniej było nieść śmiecie na szuflę.

Ze jednak można projektować osiedla z myślą i o tych, którzy będą je oczyszczali, dozwolą przykłady z terenu Spółdzielni Mieszkaniowej „Słoneczny Stok”. Osiedle o tej samej nazwie nie dostarcza — jak twierdzą pracownicy MPO — żadnych niespodzianek typów: za wąsko, za ciasno, pod górke, mimo, że teren osiedla jest bardzo urozmaicony i bloki jak na wielką płytę mają nietypową bryłę.

W seriach prywatnych grzechów śmieciarzy wobec oczyszczających, należałoby odnotować jeszcze wręcz natrętne ustawianie samochodów przed kramami zyspowymi i śmietnikami. Blokują one skutecznie drogi do odpadów. Napis „Nie parkuj, tylko dla MPO” nie pomaga. Również listy w stylu: „Ty... jak tego nie usuniesz...” pisane przez zdenerwowanych pracowników MPO odnosią skutek odwrotny. Samochód parkujący się wtedy chwilowo dalej i jeszcze pisze się skargę do dyrektora MPO, że nastąpiło obrażenie godności.

Według art. 2. ustawy z 26 października 1971 r. o podatku gruntowym (Dz. U. nr 27, poz. 254) obowiązek podatkowy ciąży na osobach fizycznych i prawnych, będących w dniu 1 stycznia roku podatkowego właścicielami lub samodzielnymi posiadaczami gospodarstw rolnych. Są od tego wyjątki. Obowiązek podatko-

wy ciąży na osobach, które dzierżawią grunty od właścicieli gospodarstw rolnych uznanych za ekonomicznie zaniebane i objęte pomocą państwa. Obowiązek podatkowy ciąży również na osobach, które dzierżawią grunty od właścicieli gospodarstw rolnych w wieku emerytalnym lub będących inwalidami, a położone w miejscowościach, w których nie ma możliwości ich racjonalnego zagospodarowania.

W obu tych przypadkach warunkiem obciążenia podatkiem gruntowym dzierżawcą jest zawarcie umowy dzierżawy na okres co najmniej 5 lat i uprawianie w całości przez dzierżawcę innych posiadanych gruntów.

(zm)

Nowa placówka medyczna

W Pabianicach koło Łodzi powstaje Wojewódzki Ośrodek Leczenia Zylaków i Owrzodzeń Podudzi. Placówka ta, która — ze względu na charakter i uciążliwość pracy — jest tam potrzebna, zlokalizowana została w budynku po byłym szpitalu miejskim. Po przystosowaniu tego budynku do jego nowych

celów zorganizowany w nim zostanie liczący 60 łóżek oddział szpitalny który dysponować będzie nowoczesnym zapleczem diagnostycznym i salą chirurgiczną oraz świadcząca usługi mieszkańcom całej aglomeracji i dalszej porządku specjalistyczną.

(PAP)



Motopompa pożarnicza, podstawowy sprzęt służby przeciwpożarowej.



Przy centrali polowej.

Na półkach księgarskich pojawiło się ostatnio wiele nowych przekładów książek naszych przyjaciół. Wśród nich znalazło się również powieść, zbioru opowiadań, tomiki wierszy. Interesującym uzupełnieniem wydawniczym w nas literatury marynistycznej jest opublikowana nakładem Wydawnictwa Morskiego obszerna antologia radzieckiej noweli morskiej zatytułowana „Gorzkim smakiem morza”. Gromadzi ona utwory powstałe w latach 1917—1977, których autorami są zarówno pisarze — maryniści jak i ci twórcy, którzy po tematyce „morskiej” sięgali sporadycznie.

Pisarką, z którą polski czytelnik zaznajamia się po raz pierwszy, jest Nora Adamian, zajmująca się głównie tłumaczeniem wierszy poetów ormiańskich na język rosyjski. Opublikowany nakładem Wydawnictwa Literackiego tom opowiadań N. Adamian „Troje

pod jednym dachem” ukazał się po raz pierwszy w Moskwie w 1961 r. Dwoma pozycjami wśród radzieckich nowelistów jest literatura rosyjska, obie wydane zostały

wielkiego miasta. Książka „Gościnne występy” G. G. Ciuruli, znanego już polskim czytelnikom, współczesnego prozaika i scenarzysty jest powieścią obyczajową z rozbudowanym wątkiem kryminalnym. Na „Gościnnych występiach” przeobraża pracę wymiarów śledczych z Rygi, który w portowym mieście Windawie prowadzi śledztwo w sprawie morderstwa i zakrojonego na szeroką skalę oszustwa handlowego.

O dwie pozycje wzbogaciły się nasze przekłady literatury węgierskiej. Opublikowane nakładem Wydawnictwa Literackiego „Anatema”, uznana

przez krytyków i czytelników za wybitną powieść historyczną Tibora Derygo o Św. Ambrozym przedstawia losy człowieka, który stał się ostatecznie sprawcą ludu. Z kolei w „Czytelniku” ukazała się mikropowieść „Wystawa” I. Istvána Oerkenyego. W utworze tym wybitny pisarz węgierski podejmuje temat u-mierania i śmierci.

Nowe przekłady literatury z NRD — to poetycka autobiografia „Zorza wieczorna” Stephana Hermlina oraz jedna z ostatnich powieści Guentera Grassa „Notatka w gazecie”. Obie książki wydał „Czytelnik”.

Ta sama oficyna wydawnicza opublikowała powieść „Pogorzeliska” debiut sprzed kilku lat młodego pisarza słowackiego Emila Dzvnicka. Poprzedzając go bohaterką ukazał duże obszary rzeczywistości słowackiej w latach trzydziestych i podczas okupacji.

(PAP)

**ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY
PAPIERNICZO-POLIGRAFICZNEJ
„P O G O Ń”**
w BIAŁYMSTOKU, ul. Mickiewicza 56
★ PRZYJMIE ★
MEŹCZYZN DO NAUKI ZAWODU
składacza ręcznego.
Warunkiem przyjęcia jest posiadanie świadectwa
dojrzałości.
Nauka trwa 2 lata i jest zakończona egzaminem przed
Państwową Komisją Egzaminacyjną.
Szczegółowych informacji udziela Komórka Pracow-
nicza Spółdzielni, tel. 417-484 lub 417-461, wew. 5.
K 4988-1

**DZIAŁ SŁUŻB SPOŁECZNYCH
WOJEWÓDZKIEGO SZPITALA ZESPÓŁNEGO
w ŁOMŻY**
p o s z u k u j e
lokalu do wynajęcia o powierzchni około 100 m kw.
Oferty proszę zgłaszać do Działu Administracji przy
Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym,
tel. 24-01, wew. 238.
K 4933-1

USŁUGI
WPHW — naprawia i instaluje:
— Sprzęt gospodarstwa domowego
— Sienkiewicza 42 tel. 956, 333-46,
wew. 2,
— Lipowa 45 tel. 223-06,
— Mickiewicza 35 tel. 415-882,
— Narowska 5 tel. 257-70
K 4979-0
Sprzęt radiowo-telewizyjny
— Warszawa 79 tel. 956, 414-999,
— Narowska 6 tel. 237-70,
— Olejnicka 4 tel. 233-13,
— Lipowa 45 tel. 223-06,
— Mickiewicza 35 tel. 415-882,
— Ostaszewski, K 4768-0
Anteny, radiotelefony, nagłośnienia,
mierniki
— Aleja 1 Maja 29 tel. 416-169,
— K 4769-0
NAPRAWA telewizorów, tel.
416-452, mgr inż. Kowalewski,
NAPRAWA telewizorów g 7377-00
NAPRAWA telewizorów g 416-168,
— Ostaszewski, K 9183-0
RADIA, magnetofony, telewizory
— Działowa 154, Niedź-
wiedzia 33, Prokopowski, g 10944-00
NAPRAWA telewizorów 412-328,
— Drozdowski, g 10986-00

Wyrazy szczerzego współzycia
z-cy dyr. szkoły
ZENAIDIE
CYUNCZYK
z powodu zgonu
Teściowej
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
PPUT „Wutuch” w Białym-
stoku, K 5008-1
Wyrazy głębokiego współzycia
Kol. NINIE
RYBIŃSKIEJ
Ojca
składają:
Kierownictwo oraz wspólrpa-
cowie Wydziału Finan-
sowego Urzędu Miejskiego w
Białymstoku, K 4979-1
Wyrazy szczerzego współzycia
Kol. TYMOTUSZOWI
ULJAŃSKIEMU
Ojca
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
OPPMs Zakładu Transportu
w Białymstoku, K 4977-1
Wyrazy głębokiego współzycia
Kol. KAMILI
ROGOWSKIEJ
Ojca
składają:
Zarząd i pracownicy Zakła-
du Doskonalenia Zawodowe-
go w Białymstoku, K 5015-1
Wyrazy szczerzego współzycia
Kol. HANNIE MIENKO
i Kol. IWONIE
KAMIŃSKIEJ
Męża i Ojca
składają:
Pracownicy Działu Służb
Społecznych i pracownicy
Szpitala MZOZ w Białymsto-
ku, K 11871-1
Wyrazy głębokiego współzycia
mgr ANNIE
KORENKIEWICZ
Męża
składają:
Współpracownicy Zakładu
Diagnostyki Klinicznej AMB,
K 11880-1

Co, gdzie, kiedy?
W BIAŁYMSTOKU
TEATRY
Teatr Dramatyczny im. A. Wę-
gierskiego — „Dwóch w maci”, godz.
17.30 (mała scena).
Białostocki Teatr Lalek (ul. Ka-
linowskiego 1) „Dokąd pędziś
koniku”, godz. 10.
KINA
„Pokój” — „Czas apokaliptycz-
ny”, prod. USA, panor., kol. (od lat
18), godz. 18 i 19.
„Ton” — „Tajemnica trzech po-
maranych”, prod. NRD (b.o.),
godz. 10.30 i 13; „Przeprowadzka”,
prod. polsk. (od lat 18), godz.
15.30, 17.45 i 20.
„Srebra” — „Niezłomny (re-
mont)”, prod. polsk. (od lat 18),
godz. 10.30 i 13.
„Imperium namiet-
ności”, prod. (od lat 18), godz.
15.30, 17.45 i 20.
„Forum” — „39 stopni”, prod.
ang. (od lat 15), godz. 17.30.
KINA
W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOCKIM
Bielski Podlaski — „Mandingo”,
prod. włosk.-USA (od lat 18).
Dąbrowska Białostocka — „Inny
mężczyzna inna szansa”, prod.
franc. (od lat 15).
Hajnówka — „Debiutanka”,
prod. polsk. (od lat 18).
Lapy — „Sekret Enigmy”, cz.
I i II, prod. polsk. (od lat 12).
Młotki — „Emil komedian”,
prod. NRD (od lat 18).
Siemiatycze — „Kombinator”,
prod. NRD (od lat 15).
Sokółka — „Bojdyn”, prod.
polsk. (od lat 15).
ŁOMŻYŃSKIM
Łomża „Millennium” — „Brutal-
ny pojedynek”, prod. rum. (od lat
12).
Pawłowice „Październik” — „Bilet
powrotny”, prod. polsk. (od lat
18).
Grajewo — „Barroco”, prod.
franc. (od lat 18).
Kołno — „Zemsta różowej pa-
nery”, prod. ang. (od lat 12).
Wysokie Mazowieckie — „Ideal-
ni parsi”, prod. USA (od lat 15).
Zambrów — „Joseph Andrews”,
prod. ang. (od lat 15).
SUWAŃSKIM
Suwałki „Baityk” — „Chan

**WOJEWÓDZKI UNIWERSYTET ROBOTNICZY
ZSZP w BIAŁYMSTOKU**
z a w i a d a m i a , i ż
OGŁASZA ZAPISY
NA NASTĘPUJĄCE KURSY:
— dla potrzeb własnych:
☆ kroju i szycia
☆ gotowania
☆ manicure pedicure
☆ kosmetyczny
☆ naprawa i eksploatacja samochodów osobowych
☆ „Fiat” 126P
☆ fotograficzny
☆ naprawa sprzętu domowego
— na uprawnienia:
☆ prezenator dyskoteek
☆ gospodnik (kurs z zakresu małej gastronomii)
o r a z
☆ kursy przygotowawcze na studia wyższe
— korepetycje z zakresu szkoły ponadpodstawowej.
Zapisy przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela
sekretariat WUR ZSZP w Białymstoku, ul. War-
szawska 44, tel. 415-845, lub 417-183 wew. 14
w Siemiatyczach, ul. Świerczewskiego 20, tel. 24-35,
w Hajnówce, ul. Wyzwolenia 8, tel. 24-66.
K 4954-1

ODSTĄPIE pokój panom. Biał-
stok, Kosmiczna 21. g 11836-1
PRZYJMĘ na mieszkanie samotne
panie. Białstok, ul. Zelenieckiego
51 (przebieżenie Chabrowej).
ODSTĄPIE pokój uczniom. Ra-
nisa 21. g 11841-1
M-3 WŁASNOŚCIOWE z garażem,
środmieście Suwałki, sprzedam.
Oferty kierować: skr. pocz. 13,
Suwałki. p 3286-1
„FIATA” 126P (rok 1981) — prze-
d. Sienkiewicza 40/8 (od godz. 16).
g 11862-1
ROZCZNEGO „FIATA” 125P — prze-
dam. tel. 319-16.
SAMOCCHÓD „FIATA” 125P 1500
cm³, 1100 km, 12. Dział.
ul. Mickiewicza 3, Zbigniew Grze-
gorzewski. p 3219-1
„FIATA” 126P — sprzedam. Wia-
domość: Ronusław Zuk, Siemian-
ka 46, 16-214 Słida. p 3284-1
„MALUCHA” (około 3-letniego) —
pilnie sprzedam. W rozliczeniu
najchętniej książeczkę samocho-
dową na dalsze lata. Władom-
ko, tel. 26-54 (po godz. 16).
Edward Wesołowski. p 3286-1
„SYRENA” 105 (rok 1974) — prze-
dam. Kierko. Augustów, Kili-
skiego 9. p 3235-1
„SYRENA” 105 (rok 1974) — prze-
dam. Kierko. Augustów, Kili-
skiego 9. p 3235-1
„FIATA” 126P (rok 1981) — prze-
dam. Sienkiewicza 40/8 (od godz. 16).
g 11862-1

Wyrazy szczerzego współzycia
Kol. JANOWI
ZAMOJSKIEMU
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
PPUT „Wutuch” w Białym-
stoku, K 5008-1
Wyrazy głębokiego współzycia
Koleżde
inż. WŁADYSŁAWOWI
RUKUSIŃSKIEMU
Matki
składają:
Dyrekcja i pracownicy
WOPR w Olecku, K 5006-1
Wyrazy szczerzego współzycia
inż. ANNIE
MARTECKIEJ
Ojca
składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogicz-
na, Pracownicy i miłośnicy
Medycznego Studium Zawo-
dowego w Białymstoku, K 5013-1
Wyrazy głębokiego współzycia
dr ZOFII
WOLANSKIEJ
i mgr BARBARZE
KRULISZ
Ojca
składają:
studenci III roku Pedagogiki
Nauczania Początkowego Stu-
diów Zaocznych, g 11881-1
Wyrazy szczerzego współzycia
Kol. HANNIE MIENKO
i Kol. IWONIE
KAMIŃSKIEJ
Męża i Ojca
składają:
Pracownicy Działu Służb
Społecznych i pracownicy
Szpitala MZOZ w Białymsto-
ku, K 11871-1
Wyrazy głębokiego współzycia
mgr. MARIANOWI
JURSKIEMU
Córki
składają:
Dyrekcja i pracownicy Pań-
stwowego Ośrodka Maszyno-
wego w Suwałkach, K 5005-1

W ŁOMŻY
Muzeum Okręgowe, ul. Krzyw-
ego 1 — czynne w środy i piątki
w godz. 10-18, w czwartki w
godz. 10-17, w niedziele w godz.
11-17. Wystawa stała: „Bursztyn
z dzierzawy Narwi środkowej”,
wystawa czasowa: „Łomżyńska
plastyka nieprofesjonalna”.
Muzeum Rolnictwa w Ciechan-
owcu — czynne codziennie w
godz. 9-18, w poniedziałki i dni
poświęcone zwiedzaniu tylko po
uzgodnieniu. Wystawy stałe: mo-
nografia K. Kluka, historia u-
prawy ziemi, mechanizacja, tkac-
stwo ludowe, rękodziełstwo, skansen
mazowiecko-podlaski, Muzeum We-
teryarii, Wystawa czasowa: „Ło-
wiewstwo — trofea i fotografie”.
W SUWAŁKACH
Muzeum Okręgowe, ul. Kościu-
szki 81 — czynne codziennie
(z wyjątkiem poniedziałków i dni
poświęconych w godz. 9-17.
Ekspozycja czasowa: „Malarstwo
polskie XIX i XX wieku. Wysta-
wa stała: archeologiczna, geolo-
giczna, historyczna i twórczość A.
Wieruszko-Kowalskiego”.
WYSTAWA W BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA, ul.
Mickiewicza 3 — czynne codzien-
nie (z wyjątkiem poniedziałków)
w godz. 10-17. Wystawa E. Genu
Malkowskiego (z Warszawy) — ma-
larstwo i rysunek z cyklu „Wiel-
ki świat”. Inne prace: „Jazm-
no artystyczne regionu pin-
wchodnia”.
Galeria „Art” — czynna co-
dziennie (z wyjątkiem sobót i nie-
dział) w godz. 11-18.
W ŁOMŻY
Salon Wystawowy BWA, ul.
Armii Czerwonej 19 — czynne co-
dziennie (z wyjątkiem poniedział-
ków i dni poświęconych w godz.
12-18, w soboty i niedziele w
godz. 13-16. Wystawa kolekcji
prof. dr. A. Gonga.
W SUWAŁKACH
Galeria BWA, ul. Noniewicz-
ka 18 — czynna codziennie (z wy-
jątkiem poniedziałków w godz. 10-
16, w soboty i niedziele w godz. 12-
18).
Galeria BWA, ul. Kościuśki 81 —
czynna codziennie (z wyjątkiem
poniedziałków i dni poświęconych
w godz. 9-17.
W ŁOMŻY
Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja Kolegium Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-090 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-39-41, faksy 2-39-41, 2-39-42, 2-39-43, 2-39-44, 2-39-45, 2-39-46, 2-39-47, 2-39-48, 2-39-49, 2-39-50, 2-39-51, 2-39-52, 2-39-53, 2-39-54, 2-39-55, 2-39-56, 2-39-57, 2-39-58, 2-39-59, 2-39-60, 2-39-61, 2-39-62, 2-39-63, 2-39-64, 2-39-65, 2-39-66, 2-39-67, 2-39-68, 2-39-69, 2-39-70, 2-39-71, 2-39-72, 2-39-73, 2-39-74, 2-39-75, 2-39-76, 2-39-77, 2-39-78, 2-39-79, 2-39-80, 2-39-81, 2-39-82, 2-39-83, 2-39-84, 2-39-85, 2-39-86, 2-39-87, 2-39-88, 2-39-89, 2-39-90, 2-39-91, 2-39-92, 2-39-93, 2-39-94, 2-39-95, 2-39-96, 2-39-97, 2-39-98, 2-39-99, 2-40-00. Dział: 2-39-41, 2-39-42, 2-39-43, 2-39-44, 2-39-45, 2-39-46, 2-39-47, 2-39-48, 2-39-49, 2-39-50, 2-39-51, 2-39-52, 2-39-53, 2-39-54, 2-39-55, 2-39-56, 2-39-57, 2-39-58, 2-39-59, 2-39-60, 2-39-61, 2-39-62, 2-39-63, 2-39-64, 2-39-65, 2-39-66, 2-39-67, 2-39-68, 2-39-69, 2-39-70, 2-39-71, 2-39-72, 2-39-73, 2-39-74, 2-39-75, 2-39-76, 2-39-77, 2-39-78, 2-39-79, 2-39-80, 2-39-81, 2-39-82, 2-39-83, 2-39-84, 2-39-85, 2-39-86, 2-39-87, 2-39-88, 2-39-89, 2-39-90, 2-39-91, 2-39-92, 2-39-93, 2-39-94, 2-39-95, 2-39-96, 2-39-97, 2-39-98, 2-39-99, 2-40-00. Dział: 2-39-41, 2-39-42, 2-39-43, 2-39-44, 2-39-45, 2-39-46, 2-39-47, 2-39-48, 2-39-49, 2-39-50, 2-39-51, 2-39-52, 2-39-53, 2-39-54, 2-39-55, 2-39-56, 2-39-57, 2-39-58, 2-39-59, 2-39-60, 2-39-61, 2-39-62, 2-39-63, 2-39-64, 2-39-65, 2-39-66, 2-39-67, 2-39-68, 2-39-69, 2-39-70, 2-39-71, 2-39-72, 2-39-73, 2-39-74, 2-39-75, 2-39-76, 2-39-77, 2-39-78, 2-39-79, 2-39-80, 2-39-81, 2-39-82, 2-39-83, 2-39-84, 2-39-85, 2-39-86, 2-39-87, 2-39-88, 2-39-89, 2-39-90, 2-39-91, 2-39-92, 2-39-93, 2-39-94, 2-39-95, 2-39-96, 2-39-97, 2-39-98, 2-39-99, 2-40-00. Dział: 2-39-41, 2-39-42, 2-39-43, 2-39-44, 2-39-45, 2-39-46, 2-39-47, 2-39-48, 2-39-49, 2-39-50, 2-39-51, 2-39-52, 2-39-53, 2-39-54, 2-39-55, 2-39-56, 2-39-57, 2-39-58, 2-39-59, 2-39-60, 2-39-61, 2-39-62, 2-39-63, 2-39-64, 2-39-65, 2-39-66, 2-39-67, 2-39-68, 2-39-69, 2-39-70, 2-39-71, 2-39-72, 2-39-73, 2-39-74, 2-39-75, 2-39-76, 2-39-77, 2-39-78, 2-39-79, 2-39-80, 2-39-81, 2-39-82, 2-39-83, 2-39-84, 2-39-85, 2-39-86, 2-39-87, 2-39-88, 2-39-89, 2-39-90, 2-39-91, 2-39-92, 2-39-93, 2-39-94, 2-39-95, 2-39-96, 2-39-97, 2-39-98, 2-39-99, 2-40-00. Dział: 2-39-41, 2-39-42, 2-39-43, 2-39-44, 2-39-45, 2-39-46, 2-39-47, 2-39-48, 2-39-49, 2-39-50, 2-39-51, 2-39-52, 2-39-53, 2-39-54, 2-39-55, 2-39-56, 2-39-57, 2-39-58, 2-39-59, 2-39-60, 2-39-61, 2-39-62, 2-39-63, 2-39-64, 2-39-65, 2-39-66, 2-39-67, 2-39-68, 2-39-69, 2-39-70, 2-39-71, 2-39-72, 2-39-73, 2-39-74, 2-39-75, 2-39-76, 2-39-77, 2-39-78, 2-39-79, 2-39-80, 2-39-81, 2-39-82, 2-39-83, 2-39-84, 2-39-85, 2-39-86, 2-39-87, 2-39-88, 2-39-89, 2-39-90, 2-39-91, 2-39-92, 2-39-93, 2-39-94, 2-39-95, 2-39-96, 2-39-97, 2-39-98, 2-39-99, 2-40-00. Dział: 2-39-41, 2-39-42, 2-39-43, 2-39-44, 2-39-45, 2-39-46, 2-39-47, 2-39-48, 2-39-49, 2-39-50, 2-39-51, 2-39-52, 2-39-53, 2-39-54, 2-39-55, 2-39-56, 2-39-57, 2-39-58, 2-39-59, 2-39-60, 2-39-61, 2-39-62, 2-39-63, 2-39-64, 2-39-65, 2-39-66, 2-39-67, 2-39-68, 2-39-69, 2-39-70, 2-39-71, 2-39-72, 2-39-73, 2-39-74, 2-39-75, 2-39-76, 2-39-77, 2-39-78, 2-39-79, 2-39-80, 2-39-81, 2-39-82, 2-39-83, 2-39-84, 2-39-85, 2-39-86, 2-39-87, 2-39-88, 2-39-89, 2-39-90, 2-39-91, 2-39-92, 2-39-93, 2-39-94, 2-39-95, 2-39-96, 2-39-97, 2-39-98, 2-39-99, 2-40-00. Dział: 2-39-41, 2-39-42, 2-39-43, 2-39-44, 2-39-45, 2-39-46, 2-39-47, 2-39-48, 2-39-49, 2-39-50, 2-39-51, 2-39-52, 2-39-53, 2-39-54, 2-39-55, 2-39-56, 2-39-57, 2-39-58, 2-39-59, 2-39-60, 2-39-61, 2-39-62, 2-39-63, 2-39-64, 2-39-65, 2-39-66, 2-39-67, 2-39-68, 2-39-69, 2-39-70, 2-39-71, 2-39-72, 2-39-73, 2-39-74, 2-39-75, 2-39-76, 2-39-77, 2-39-78, 2-39-79, 2-39-80, 2-39-81, 2-39-82, 2-39-83, 2-39-84, 2-39-85, 2-39-86, 2-39-87, 2-39-88, 2-39-89, 2-39-90, 2-39-91, 2-39-92, 2-39-93, 2-39-94, 2-39-95, 2-39-96, 2-39-97, 2-39-98, 2-39-99, 2-40-00. Dział: 2-39-41, 2-39-42, 2-39-43, 2-39-44, 2-39-45, 2-39-46, 2-39-47, 2-39-48, 2-39-49, 2-39-50, 2-39-51, 2-39-52, 2-39-53, 2-39-54, 2-39-55, 2-39-56, 2-39-57, 2-39-58, 2-39-59, 2-39-60, 2-39-61, 2-39-62, 2-39-63, 2-39-64, 2-39-65, 2-39-66, 2-39-67, 2-39-68, 2-39-69, 2-39-70, 2-39-71, 2-39-72, 2-39-73, 2-39-74, 2-39-75, 2-39-76, 2-39-77, 2-39-78, 2-39-79, 2-39-80, 2-39-81, 2-39-82, 2-39-83, 2-39-84, 2-39-85, 2-39-86, 2-39-87, 2-39-88, 2-39-89, 2-39-90, 2-39-91, 2-39-92, 2-39-93, 2-39-94, 2-39-95, 2-39-96, 2-39-97, 2-39-98, 2-39-99, 2-40-00. Dział: 2-39-41, 2-39-42, 2-39-43, 2-39-44, 2-39-45, 2-39-46, 2-39-47, 2-39-48, 2-39-49, 2-39-50, 2-39-51, 2-39-52, 2-39-53, 2-39-54, 2-39-55, 2-39-56, 2-39-57, 2-39-58, 2-39-59, 2-39-60, 2-39-61, 2-39-62, 2-39-63, 2-39-64, 2-39-65, 2-39-66, 2-39-67, 2-39-68, 2-39-69, 2-39-70, 2-39-71, 2-39-72, 2-39-73, 2-39-74, 2-39-75, 2-39-76, 2-39-77, 2-39-78, 2-39-79, 2-39-80, 2-39-81, 2-39-82, 2-39-83, 2-39-84, 2-39-85, 2-39-86, 2-39-87, 2-39-88, 2-39-89, 2-39-90, 2-39-91, 2-39-92, 2-39-93, 2-39-94, 2-39-95, 2-39-96, 2-39-97, 2-39-98, 2-39-99, 2-40-00. Dział: 2-39-41, 2-39-42, 2-39-43, 2-39-44, 2-39-45, 2-39-46, 2-39-47, 2-39-48, 2-39-49, 2-39-50, 2-39-51, 2-39-52, 2-39-53, 2-39-54, 2-39-55, 2-39-56, 2-39-57, 2-39-58, 2-39-59, 2-39-60, 2-39-61, 2-39-62, 2-39-63, 2-39-64, 2-39-65, 2-39-66, 2-39-67, 2-39-68, 2-39-69, 2-39-70, 2-39-71, 2-39-72, 2-39-73, 2-39-74, 2-39-75, 2-39-76, 2-39-77, 2-39-78, 2-39-79, 2-39-80, 2-39-81, 2-39-82, 2-39-83, 2-39-84, 2-39-85, 2-39-86, 2-39-87, 2-39-88, 2-39-89, 2-39-90, 2-39-91, 2-39-92, 2-39-93, 2-39-94, 2-39-95, 2-39-96, 2-39-97, 2-39-98, 2-39-99, 2-40-00. Dział: 2-39-41, 2-39-42, 2-39-43, 2-39-44, 2-39-45, 2-39-46, 2-39-47, 2-39-48, 2-39-49, 2-39-50, 2-39-51, 2-39-52, 2-39-53, 2-39-54, 2-39-55, 2-39-56, 2-39-57, 2-39-58, 2-39-59, 2-39-60, 2-39-61, 2-39-62, 2-39-63, 2-39-64, 2-39-65, 2-39-66, 2-39-67, 2-39-68, 2-39-69, 2-39-70, 2-39-71, 2-39-72, 2-39-73, 2-39-74, 2-39-75, 2-39-76, 2-39-77, 2-39-78, 2-39-79, 2-39-80, 2-39-81, 2-39-82, 2-39-83, 2-39-84, 2-39-85, 2-39-86, 2-39-87, 2-39-88, 2-39-89, 2-39-90, 2-39-91, 2-39-92, 2-39-93, 2-39-94, 2-39-95, 2-39-96, 2-39-97, 2-39-98, 2-39-99, 2-40-00. Dział: 2-39-41, 2-39-42, 2-39-43, 2-39-44, 2-39-45, 2-39-46, 2-39-47, 2-39-48, 2-39-49, 2-39-50, 2-39-51, 2-39-52, 2-39-53, 2-39-54, 2-39-55, 2-39-56, 2-39-57, 2-39-58, 2-39-59, 2-39-60, 2-39-61, 2-39-62, 2-39-63, 2-39-64, 2-39-65, 2-39-66, 2-39-67, 2-39-68, 2-39-69, 2-39-70, 2-39-71, 2-39-72, 2-39-73, 2-39-74, 2-39-75, 2-39-76, 2-39-77, 2-39-78, 2-39-79, 2-39-80, 2-39-81, 2-39-82, 2-39-83, 2-39-84, 2-39-85, 2-39-86, 2-39-87, 2-39-88, 2-39-89, 2-39-90, 2-39-91, 2-39-92, 2-39-93, 2-39-94, 2-39-95, 2-39-96, 2-39-97, 2-39-98, 2-39-99, 2-40-00. Dział: 2-39-41, 2-39-42, 2-39-43, 2-39-44, 2-39-45, 2-39-46, 2-39-47, 2-39-48, 2-39-49, 2-39-50, 2-39-51, 2-39-52, 2-39-53, 2-39-54, 2-39-55, 2-39-56, 2-39-57, 2-39-58, 2-39-59, 2-39-60, 2-39-61, 2-39-62, 2-39-63, 2-39-64, 2-39-65, 2-39-66, 2-39-67, 2-39-68, 2-39-69, 2-39-70, 2-39-71, 2-39-72, 2-39-73, 2-39-74, 2-39-75, 2-39-76, 2-39-77, 2-39-78, 2-39-79, 2-39-80, 2-39-81, 2-39-82, 2-39-83, 2-39-84, 2-39-85, 2-39-86, 2-39-87, 2-39-88, 2-39-89, 2-39-90, 2-39-91, 2-39-92, 2-39-93, 2-39-94, 2-39-95, 2-39-96, 2-39-97, 2-39-98, 2-39-99, 2-4

W „Ratuszowym” smacznie i niedrogo

Bielsk-Podlaski otrzymał nową placówkę gastronomiczną. W przestronnym pomieszczeniu w niedawno wybudowanym pawilonie handlowym otwarto bar „Ratuszowy” z 64 miejscami konsumpcyjnymi. Ze względu na smaczne i niedrogo dania od momentu otwarcia bar cieszy się dużą popularnością. Chętnie korzystają z niego uczniowie bielskich szkół i pracownicy wielu przedsiębiorstw.

Z każdym dniem przybywa konsumentów. Poszczególne zakłady składają zamówienia na obiady pracownicze. I trudno im się dziwić. Pomieszczenie baru jest dość duże, schludnie utrzymane i z gustem urządzone. Ponadto za smaczny gulasz podrobowy płać się tylko 16 zł, za żurek z pluckiem i ziemniakami 11 zł, za kotlet mielony 33 zł, za górnicy 28 zł, za farszynki 35 zł. Tanie są również surówki. I tak surówka z rzepy kosztuje 4 zł, surówka z marchewki z groszkiem 5 zł, sałatka z buraczkiem też 5 zł.

Zaletą nowej placówki jest i to, że każdego dnia oferuje się kilkadziesiąt dań i kilkanaście dań drugich. Kierowniczka „Ratuszowego” — BARBARA TRUSZKOWSKA zapewnia, że po „rozkręceniu się” wybór oferowanych dań będzie jeszcze większy. Każdy konsument będzie mógł coś sobie wybrać. (H)

Śladem listu

„Wody brakuje naczelnik zbywa...”

W korespondencji, która nadeszła do redakcji, znajduje się list pana T. Hajdasza z Siemiatycz. Pisze on między innymi: „mam ogromny problem, z którym nie możemy sobie dać rady. Sprawa dotyczy notorycznego braku wody w blokach na osiedlu „Sady”. Nigdzie nie pojawiło się żadne wyjaśnienie czy informacja w tej kwestii...”

Jak się dowiadujemy, niedobór wody w mieście spowodowany jest obniżeniem się poziomu wód gruntowych. Pośród wody nie nadają za potrzebami mieszkańców. Mając do wyboru brak jej za parę lat lub przejściową perturbację, naczelnik miasta i gminy — Józef PRZESŁAW zdecydował się na to drugie.

Nowe źródło w Słowiczyne w najbliższym czasie zasilą sieć wodociągowa Siemiatycz. Realizowana obecnie budowa dwóch kilometrów rurociągu napotyka na kłopoty materiałowe. Doprowadzają one do częstych wycieków wody z zakładowych instalacji. Aby zapobiec w pełni potrzebę, należy oddać jeszcze dwie stacje ujęcia wody. Osiągnięte wtedy będzie wydobyć 250 tys. litrów na godzinę (obecnie 80).

Inny problem to brak informacji o planowanych wyłączeniach. Może więc Zarząd

Spółdzielni Mieszkaniowej w Siemiatyczach zechce zobowiązać pracowników do wyłączenia w kilku miejscach osiedla informacji o przewidywanym braku wody. Pozwoli to lokatorom na odpowiednie zaplanowanie dnia.

Nasz czytelnik we wspomnianym liście pisze: „cały sierpień trwał remont urzędu, we wrześniu nie było wody przez 7 godzin dziennie, a w październiku — pojawiała się tylko w nocy...”

Wynika stąd, że spółdzielnia miała nieuzasadniony zysk. Wody nie było, a i tak pobierano za nią pieniądze. Jest to, oczywiście, bezprawne i sądzimy, że zostanie szybko dokonana korekta opłat za fikcyjną dostawę wody.

Osobiście zaskoczyło mnie w liście sformułowanie: „...Naczelnik zbywa byle czym, nie uważając nas za partnerów do wyjaśniania”. Otóż ja bym nigdy jako prywatna osoba nie poszedł do prezydenta miasta lub naczelnika, aby ten wyjaśniał mi przyczyny braku wody, gazu lub energii elektrycznej.

Przecież w ten sposób przez jego gabinet przewijałby się setki osób. Informacji udzielałaby pracownicy odpowiednich

Idziemy na kasę...

Jak podaje Księga Rekordów Guinnessa, niejaki Kumar Anandam ze Sri Lanki stał na jednej nodze przez 33 godziny. Z pewnością pan Kumar nie ustanowił tego rekordu tkwiąc w kolejkę po krokodyla mięso — ulubiony przysmak mieszkańców Cejlonu — a dokonując tego czynu z czysto sportowych pobudek i dla sławoty sławy, chociaż nie bardzo wiadomo, czy mieszkańcy Sri Lanki mają taki samo problem z zakupem ziołka na obiad i krewetek na przekąskę, jak my z nabyciem świętego karpia i rożnów.

Nie bardzo wiadomo również, czy w naszym kraju ów celoncki rekord w stanie, nawet na dwóch nogach nie został przez jakiegoś Kowalskiego pobity. Wydaje się jednak, że znalazłoby się sporo rodzimych zawodników, którzy mogliby wyzwać się z panem Kumar. Wynik ten, mimo uszczyku i tak nikt nie zdecydował się na niego. Hinduś, który odbył pokutę w pozie stojącej wietprzerwanie przez 17 lat. Nawet podczas snu opierał się o specjalnie zamontowaną deskę!

Niewątpliwie ci panowie mogliby w naszym kraju zrobić niezłą karierę i cieszyć się pieniędzmi, wynajmując się chociażby do stania w kolejkach po meble, telewizor czy pralkę automatyczną. Szczególnie Hindus byłby rozchwytywany przez klientów, bo wystając pod sklepami ze sprzetami gospodarstwa domowego, mogliby po bić swój i tak wyjątkowy rekord. A i Celonczuk nie byłby taki najgorszy do obsługi np. młodych matczonko posiadających kredyty MM.

Kiedy w pewnej firmie w M. gruchnęła wieść o zapi-

Ważne jest każde mieszkanie

Czarna Białostocka, Chorosze, Gródek, Michałowo, Tykocin, Supraśl, Wasilków — to miejscowości, w których działają Rejonowe Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. W sumie pod ich opieką znajdują się dziś 163 budynki mieszkalne z 803 mieszkańcami. Większość z tych budynków, to drewniane, stawiane przed drugą wojną światową albo i wcześniej, chałupki. Część z nich nie opłaca się remontować. Łąca się więc tylko dziury, podpięra to, co może się zaważyć. Ludzie muszą gdzieś mieszkać.

Ponad połowę funduszy RPKiM — przedsiębiorstwa zresztą solidnie dotowanego — przeznaczonych na naprawy domów. Pochłaniają remonty gruntu. Zdarza się, że jakiś dom trzeba wznosić niemal od fundamentów.

W obecnej sytuacji ważne jest każde mieszkanie — mówi Henryk Łada, dyrektor RPKiM. W porozumieniu z naczelnikami gmin próbujemy wygospodarować ich jak najwięcej. W br. przeprowadziliśmy remonty gruntu 6 budynków, przy czym w trzech z nich uzyskaliśmy dodatkowo 6 mieszkań: w Choroszu przy ul. Szkolnej 7 — dwa mieszkania i również dwa w Supraślu przy ul. Konarskiego 4. Pozostałe dwa mieszkania znajdują się w wyremontowanym budynku po przeniesieniu gdzieś indziej Urzędu Gminy w Michałowie.

Rozpoczęto już prace nad remontem i przebudową budynku po nie wykorzystywanej od kilku lat masarni w Michałowie. Użytkuje się z niej aż 6 mieszkań.

RPKiM zatrudnia 42 robotników. I choć specjalnie nie narzeka się tam na brak rąk do pracy, to jednak ze 3 cięśli i 3 murarzy na pewno znalazłoby miejsce w tym przedsiębiorstwie. Marzeniem dyr. H. Łady jest utworzenie w każdej gminie grupy remontowo-budowlanej i to najlepiej z ludźmi tam mieszkającymi. Nie tracą by wówczas czasu i pieniędzy na dojazd. W Michałowie np. roboty jest bardzo dużo, a pracowników tylko trzech: cięśla i dwóch murarzy.

Gdyby tak jeszcze nie brakowało osprzętu piecowego, cegły, pustaków, lenku, papy i innych materiałów budowlanych... (ko)

wydziałów urzędu. I oni są od tego.

Lecz gdyby nawet zaistniała konieczność zakomunikowania naczelnikowi problemów, których nie zauważa — to uczestnicy on czynnie w pracach Towarzystwa Przyjaciół Siemiatycz i PRON. Zebrania zaś odbywają się w srody i czwartki w Siemiatyckim Ośrodku Kultury. Dyskutowane jest wtedy co, kto, gdzie i kiedy ma wykonać na rzecz miasta. Miasta, które jest uczestnikiem konkursu „Mistrz Gospodarności'82”. Każdy może przyjść i zgłosić swoje uwagi czy wnioski. (kass)

Trzeba nie tylko żądać

Niedawno w Dąbrowie Białostockiej odbyła się narada z udziałem sołtysów, sekretarzy wiejskich POP, kierowników instytucji obsługujących rolnictwo, pracowników rolniczych służb specjalistycznych i aktywów gminnego PZPR i ZSL, na której podsumowano wyniki gospodarki dąbrowskiego rolnictwa i wskazano główne kierunki jego rozwoju. Podstawą do dyskusji było wystąpienie naczelnika miasta i gminy — PIOTRA MALESINSKIEGO.

Dobre jest w gminie wyposażenie w sprzęt i maszyny rolnicze. W posiadaniu rolników znajduje się 700 ciągników, czyli jeden przypada na 25 ha gruntów rolnych. Jednak zapotrzebowanie na ciągniki i maszyny rolnicze stale rośnie. Przy ogromnym deficycie muszą one być dzielone racjonalnie, tak by faktycznie służyły do użytkowania — wysokiej produkcji rolniczej. Niestety, nie zawsze w ślad za wysokim poziomem użycia idą należne efekty gospodarcze. Obok wysokotowarowych gospodarstw istnieją takie, które nie wykorzystują należycie posiadanych mocy i środków produkcyjnych. Od takich kłopotliwych gospodarstw należy się przede wszystkim uwolnić, a przynajmniej podjąć podjęcie działań, które by im pozwoliły na realizację swoich planów.

Spóźnione konserwacje urzędów melioracyjnych

W „Gazecie Współczesnej” z 1 grudnia zamieściliśmy list mieszkańców wsi Poniatowice, którzy żalili się na wykonanie zbyt późno konserwacji urządzeń melioracyjnych i otrzymanie nakazów płatniczych, pomimo wcześniejszych obietnic zwolnienia ze składek na rzecz spółek wodnych. Oto fragmenty wyjaśnienia, jakie otrzymaliśmy od sekretarza zarządu Białostockiego Związku Spółek Wodnych: „Na podstawie br. mieszkańców wsi Poniatowice zgłosili propozycję konserwacji urządzeń wodno-melioracyjnych we własnym zakresie bez udziału e-tatowych pracowników Spółek Wodnych. Obecny na zebraniu przedstawiciel Biura BZSW w Sokółce poinformował zebranych, że w razie wykonania przez nich konserwacji zostaną zwolnieni od składek na konserwację tych urządzeń. Naczelnik Miasta i Gminy w Sokółce decyduje z 29 marca ustalił terminy wykonania konserwacji, które nie zostały dotrzymane — przez mieszkańców wsi Poniatowice. Zasła-

bowania, że z braku konserwacji urządzeń melioracyjnych mogą ulec dewastacji. W związku z tym prace konserwacyjne zostały wykonane przez naszych pracowników, a mieszkańcy wsi Poniatowice zostali wezwani do opłacenia należnych składek.”

Znaleziono

o portmonetce z pieniędzmi, znalazł ją dzielnicowy Antoniuk. Można dowiedzieć się pod numerem tel. 411-426.

Do redakcji przysłano pismo z prośbą o wydanie rekawiczki męskiej. Te ostatnie pozostałości w taksonie przez któregoś z pasażerów.

Znaleziono przedmioty odebrał można w Dziale Łączności z Cytelnikami redakcji (ul. Wesołowa, skł. 10-14).



Na białostocki „Torwar”

Od kilku tygodni w Parku Zbierzyńskim Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji udostępnił białostoczanom sztuczne lodowisko, z którego można korzystać nawet wtedy, kiedy temperatura otoczenia jest dodatnia. Na miejscu znajduje się wypożyczalnia łyżew oraz szatnia, w których można pozostawić ciepłe okrycia i rzeczy osobiste. Za bilet wstępu dzieci do lat 14 płać 10 zł, natomiast starsi 20 zł. Wypożyczenie łyżew do jazdy figurowej kosztuje odpowiednio: 15 i 25 zł.

Jak zapewnił nas kierownik lodowiska — ROMAN PRUSZYŃSKI — dobrą jakość lodowej tafli uda się utrzymać aż do kwietnia.

W dni powszednie lodowisko czynne jest w godz. 12—19. W niedziele i święta oraz w dniach wolnych od zajęć szkolnych od godz. 9 do 19.

Zamiast więc gnuszyć przed ekranem telewizora, wybierzmy się poszaleć na łyżwach!

Tekst i zdjęcia: JAN MAŁEC



liczba rolników zalega z opłatami podatkowymi, na ogólną kwotę ponad półtora miliona złotych; w roku 1982 zaległości owe doszły do około 400 tys. złotych.

Powszechne są narzekania na niedostatek materiałów budowlanych. Dostawę ich są znakomite. Niezrozumiała jest niechęć dąbrowskich rolników do nabywania cegieł produkcji miejscowej (z cegielni w Nowej Wsi), choć cieszy się ona popitem w sąsiednich gminach.

Pod dostatkiem jest natomiast nawozów mineralnych. Znaczna część rolników nie kwapi się do ich wykupu, co trudno zrozumieć. A przecież bez odpowiedniego nawożenia nie będzie wysokich plonów. O tym użytkownicy gospodarstw doskonale wiedzą.

Są to tylko niektóre problemy rolnictwa w tej gminie. Państwo — jak podkreślono na naradzie — zna swoje obowiązki wobec rolników i stara się z nich możliwie wywiązać. Ale rolnicy muszą też zrozumieć swój społeczno-zawodowy obowiązek. Nie można tylko żądać, w zamian nie dając, lub tylko oczekiwać. Za otrzymanymi środkami produkcji zobowiązani są do osiągnięcia jak najwyższych plonów zbóż, wysokich wyników w hodowli, do dostarczania zboża, mleka i mięsa ludności rolniczej. Dąbrowskie rolnictwo posiada wiele rezerw, które trzeba, nie zwlekając, uruchomić i efektywnie je wykorzystywać. Mówić się o tym będzie na zebraniach we wszystkich wsiach.

Wraz z oddaniem nowego odcinka trasy upiększono je gołębca drzewkami. Widać jednak nie wszyscy białostoczanie do tego, aby stosownie odnieść się do faktu umożliwienia im korzystania z nowej arterii komunikacyjnej. Wiele spośród zasiedlonych przez przedzielną ul. Lenina młodych drzewek zostało w krótkim czasie polamanych przez chuliganów. Chyba jednak bardziej pasowałoby w tym miejscu kawałek autentycznej dumy, żeby mogły się w niej wyżyć prymitywne instynkty.

STANISŁAW SZCZERBA



Sliskie jezdnie, fatalne oświetlenie na ulicach, a także w poruszających się po nich samochodach, są przyczynami licznych kolizji i wypadków drogowych. Do tych przyczyn należy dodać lekceważenie — przez kierujących — podstawowych przepisów o ruchu drogowym.

Widoczny na zdjęciu „Fiat” 126 kierowany przez mieszkańca Białegostoku zderzył się 27 bm. czołowo na Szosie do Jezewa z „Volgą”. Kierujący „maluchem” poniósł śmierć. Jeszcze jedna tragedia na drodze. Bądźmy bardziej ostrożni, przeczni, dbajmy o własne zdrowie i życie. (y)

Fot. J. MAŁEC

MPK-ierne po Hajnówce

- Ponad 3 mln pasażerów rocznie
- Bez bazy, zapleczka technicznego i części do autobusów
- Przystanki „pod chmurką”

Hajnówka pod względem wielkości jest drugim po Białymstoku miastem w naszym województwie. Znaczące odległości między krańcowymi dzielnicami, liczba mieszkańców, która przekroczyła już dwadzieścia tysięcy a także niezły stan nawierzchni ulic sprawiły, że przed trzema laty uruchomiono w Hajnówce miejską komunikację autobusową.

Z danych statystycznych MPK w Białymstoku wynika, że wszystkie wskaźniki — przewożone są przez hajnowski Oddział znacznie przekraczane. Na przykład w październiku br. autobusy hajnowskiego MPK przewiozły 287 tysięcy pasażerów, wykonując plan w 117 proc. Roczny plan przewozowy wynosił 3,5 miliona pasażerów, został również wykonany z dużą nadwyżką.

O warunkach podróżowania po Hajnówce najlepiej przekonać się bezpośrednio na trasach autobusowych. Pierwszym rzucającym się w oczy mankamentem jest brak wiat na wszystkich przystankach MPK. Pasażerowie oczekujący na autobus w słoty i chłodny dzień chowają się pod zakamarkach. Jak więc nie, pracownicy hajnowskiego Zakładu Przemysłu Maszynowego Leśnictwa wykonali konstrukcję na dziesięć wiat przystankowych. Ilość ta zaspokoi potrzeby tylko na jednej linii. Od niedzieli, elementy żelaznych konstrukcji zalegają w zakładzie — rdzewieją. Brakuje kilku kilogramów farby olejnej nitro, by je pomalować i kilkunastu arkuszy eternitu na pokrycia dachowe.

W godzinach szczytu po mieście kursuje tylko siedem autobusów marki „Jelcz”, trzy na linii nr 2 i cztery na linii nr 1. Dobre warunki jazdy zapewniają nie w każdym autobusie tylko 25 pasażerów na miejscach siedzących. Brak uchwytów i norecz bardzo utrudnia jazdę pasażerom stojącym. Ostatnio zamocowano nowe sprężyny w trzech autobusach.

Często bywa, że nie wszyscy pasażerowie zmuszeni są w autobusie Ci, co zostali rezygnują z jazdy bądź czekają na następny. Ale z częstotliwością kursowania autobusów, szczególnie na linii nr 2, nie jest najlepiej. W godzinach szczytu, które przypadają tu między godziną 5 a 8.30 i 13 a 16.50, kursują one co 17 minut, a na linii nr 1 — co dziesięć minut. Po godzinie 17 kursuje tylko jeden (1 autobus dwójki) na 6,5 kilometrowej trasie od wiaduktu PKP do końca Dubin. Niedogodny jest rozkład jazdy dla pracowników HPSDD kofeacyjnych prace o godzinie 22. Z przystanku przy tym Przedsiębiorstwie w kierunku miasta au-

Raczej dżungla...

Niedawno oddano do użytku nowy odcinek ul. Lenina w Białymstoku, znacznie ułatwiający dojazd do centrum miasta w kierunku dzielnicy Dojlidy. Jest to również trasa, która w poważnym stopniu „rozładowała” codzienne komunikacyjne „korki” na ul. Nowowarszawskiej, szczególnie w godzinach popołudniowych, kiedy sznur samochodów przez długie minuty zmuszony był oczekiwać na przejazd w kierunku centrum Białegostoku.

Wraz z oddaniem nowego odcinka trasy upiększono je gołębca drzewkami. Widać jednak nie wszyscy białostoczanie do tego, aby stosownie odnieść się do faktu umożliwienia im korzystania z nowej arterii komunikacyjnej. Wiele spośród zasiedlonych przez przedzielną ul. Lenina młodych drzewek zostało w krótkim czasie polamanych przez chuliganów. Chyba jednak bardziej pasowałoby w tym miejscu kawałek autentycznej dumy, żeby mogły się w niej wyżyć prymitywne instynkty.

(mld)



Nareszcie...

Na środku pasa zieleni, oddzielającego pasma jezdní ul. Dzierżyńskiego, na odcinku od ul. Skłodowskiej do ul. Mazowieckiej, przystąpiono do ustawiania żelaznych siatek, uniemożliwiających przechodzenie przez jezdnię w miejscach niedozwolonych. Z uwagi na bardzo ruchliwą polonację, a także znajdującą się w pobliżu Dm Handlowy „Central” i Szkołę Podstawową nr 9 oraz dwa przystanki MPK, często dochodziło tutaj do bardzo niebezpiecznych sytuacji, potrafiących spowodować brakiem ostrożności pieszych, którzy przebiegali przez jezdnię tuż przed nadjeżdżającymi pojazdami.

Przypomnijmy tu, iż podobna sytuacja istniała przed kilkoma laty na Alei 1 Maja. Ustawienie siatek po jednej stronie chodnika, zmniejszyło radykalnie ilość wypadków, a szczególnie potrafiących spowodować śmierć.

Skoro bowiem nie skutkują apele, mandaty i wielokrotnie przytaczane przykłady tragicznych w skutkach wypadków, trzeba — niestety — stosować środki bardziej radykalne, skuteczniejsze. (h)

Autobus widno

Autobus PKS dowozi codziennie pracowników „Fast” do Pogorzalek. Na miejscu jest po godz. 13 i potem — zgodnie z zasadami — powi-

(SW)

Z wokandy kolegium

Drogo kosztuje jazda „pod gazem”

Najpierw jest gorące zapewnienie, że nie podobnego, że skądże, o jakimkolwiek alibie mówić nie ma. Gdy jednak funkcjonariusz MO nie daje wiary i zdecydowanie sięga po oręż, bierze trzewność albo decyduje się na przewiezienie „delikwenta” do ambulatorium celem pobrania krwi, mina kierowcy wyraźnie zmienia.

Zaczyna się przekonywanie, że tylko po jednym, gazu dwu ku felczech piwa albo po jednym kieliszku, że to nie tak, niech pan władza zrozumie i nie będzie taki drobiazgowy. A władza nie cdydowanie przytępiła i zde wania protokołu. Niewielki i rzywnia się na znajomości, szczyt nie władz MO. Inspektor Ruchu Drogowego stacja, kiwa głową i... konsekwentnie roni łzy.

Bardzo rzadko zetknięcie się z faktem, że kierowca przyznaje, że wypił, jak to się mówi — jest „pod gazem”, zawiaduje „na dwu gazach”. Epilog milijonowych kontroli na kolegium do spraw wykroczeń, tutaj są już tylko uprzejme prośby o możliwość misa przyzwyczajenia kierowcy do prawa jazdy.

Kolegium, wobec społecznego zagrożenia, jakie stanowi nietrzeźwość kierowców i — niestety — dużej skali tego zjawiska, nie znajduje okoliczności łagodzących, nie ma możliwości winnych. Ostatnio kolegium w Białymstoku rozpatrzyło spór o tożsamość spraw. Oto niektóre orzeczenia.

sków z zakładów pracy, które zwróciły się w sprawie zmian godzin kursowania. Ostatecznie kilka osób interweniowało telefonicznie odnośnie kłopotów z dojazdem do pracy przed godziną siódmą. Przypadki takie zdarzają się ostatnio dość często — mówi kierownik Oddziału — Aleksander Borowik, gdyż dwa rezerwowe autobusy są od dłuższego czasu niesprawne z braku wałów napędowych oraz akumulatorów. Każda, nawet drobna awaria komplikuje życie nam i pasażerom.

O perspektywach rozwoju komunikacji miejskiej w Hajnówce mówi zastępca dyrektora do spraw eksploatacyjnych MPK w Białymstoku — Jan Borowski, którego zastąpił w hajnowskim Oddziale.

Jednym z czynników warunkujących rozwój komunikacji jest posiadanie własnej bazy. Aktualnie brak jest zaplecza technicznego, placu postojowego, stacji paliw i wystarczającej ilości taboru. Pieniądże na budowę bazy w Hajnówce posiadamy w roku przyszłym rozpoczniemy jej budowę przy ulicy Dzierżyńskiego. Na ten cel władze miasta przydzieliły teren po przedsiębiorstwie „Las”.

O konieczności poprawy warunków jazdy i zwiększenia częstotliwości kursowania autobusów MPK mówili delegaci na grudniowej miejskiej Konferencji PZPR w Hajnówce, a władze miasta zobowiązały się do wykonania tego postulat.

JOZEF KOZAK

nien kursować normalnie, jak każdy autobus. A więc z Pogorzalek miałyby odjeżdżać o godz. 13.45. Tymczasem mistrzowie czterech kół obywateli tona błachy jeżdżą sobie „jak chcą. Jest to o tyle istotne, że w Dobrymiewie pracuje kilku nauczycieli z Białegostoku, którzy kończą pracę o godz. 13.30 i jest to dla nich jedyna szansa dostania się o tej porze do domu. Nasz Czytelnik (nazwisko znane redakcji) przed kilkunastoma dniami przypadkowo rozmawiał z wicedyrektorem PKS i potem sytuacja poprawiła się. Niestety, tylko na trzy dni, a następnie — jak to zwykle bywa — wróciła do „normy”. Ponadto autobusów od powinen w Białymstoku jeździć obok dworca PKP, ale kierowcy wolą sobie skręcać drogę i jechać przy „Fastach” obwodnicą. Dyrekcję PKS łaskawie prosimy o wyjaśnienie tej sprawy i poinformowanie redakcji o skutkach. (gr)

Marża balaganu

Oto mam przed sobą dwa komplety statków do zabawy „Mata flota”: jeden produkcji Spółdzielni Rzemieślniczej „Domet” z Pruszkowa, drugi Spółdzielni Rzemieślniczej z Piaseczna. Pierwszy składa się z trzech statków i kosztuje 98 złotych, komplet z Pruszkowa liczy cztery statki przy cenie 190 złotych. Statki z obu kompletów są wykonane z identycznych form i różnią się jedynie kolorami.

Jak łatwo obliczyć cena jednego statku z Pruszkowa wynosi ok. 33 zł, z Piaseczna 47,5 zł. Skąd różnica prawie 15 złotych? Czyżby miało to być miarą niegospodarności w spółdzielni w Piasecznie czy też kwota tzw. nieuzasadnionego zysku? W każdym razie uważa na jej wyrob! (SW)

Tow. KAZIMIERZOWI HOŁOWNI

starszemu instruktorowi Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW PZPR w Białymstoku z powodu zgona

T E S C I A

składała: kierownictwo i pracownicy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku

Wyraży głębokiego współczucia

Wydział Polityczno-Organizacyjny KW PZPR w Białymstoku z powodu zgona

W trosce o plony w gminie Turośl

Życiodajne zabiegi

W gminie Turośl łąki i pastwiska stanowią 65 proc. użytków rolnych. Niewiele gmin w województwie dysponuje takim arealem użytków zielonych, które średnio w województwie łomżyńskim stanowią 27 proc. wszystkich powierzchni rolniczych. Gdyby nie fakt, że całość, tj. 8309 hektarów łąk i pastwisk wymaga zabiegów melioracyjnych, hodowla bydła mogłaby rozwijać się w stosunkowo szybkim tempie.

Do bieżącego roku zmeliorowano w gminie 3610 ha, głównie na obiektach Łacha, Krusza-Serafin, Poredy-Charubin. Stanowi to niewiele ponad 40 proc. potrzeb melioracji użytków zielonych w tej typowo rolniczej gminie.

Największym jednak kompleksem łąk i pastwisk jest dolina rzeki Turoślanki leżącej w zlewni Pisy. Po zrealizowaniu zadań na tym obszarze liczącym 2300 hektarów oraz wraz z zmeliorowanymi uroczyska „Kocioł” i 150-hektarowego obiektu „Grzędy-Wejdo” łączące się z woj. ostrołęckim potrzeby melioracyjne gminy zaspokojone będą w 80 procentach. Pozostałe około 1700 ha łąk i pastwisk i leżące w bezpośredniej dolinie Pisy, mogą być zmeliorowane dopiero po uregulowaniu rzeki. Obecnie wysokie stany wody w Pisie uniemożliwiają tradycyjną meliorację tych obszarów.

Melioracja na terenie gminy jest jednym z najistotniejszych czynników aktywizujących rolnictwo w tym rejonie. Grunty orne VI i V klasy występujące w gminie, wymagają wzmoczonego nawożenia organicznego. Stworzenie przez meliorację odpowiedniej bazy paszowej dla możliwości rozwoju hodowli, a zatem zwiększyć się produkcja nawozu organicznego. Dlatego też w prowadzonej obecnie polityce inwestycyjnej obok drenażowania gruntów w polodolnych rejonach województwa łomżyńskiego, prowadzi się szeroko zakrojone prace melioracyjne użytków zielonych na Kurpiowszczyźnie, m.in. na obiektach w gminie Turośl oraz „Bagno Łokie” w gminie Zbójna.

W dolinie rzeki Turośl znajduje się 3177 hektarów użytków zielonych. Część tej doliny obejmuje obiekt Nowa Ruda o powierzchni 577 ha. Będzie on w br. całkowicie

zmeliorowany i zagospodarowany łącznie z wybudowaniem 2,7 km dróg.

W br. rozpoczęto meliorację obiektu „Turośl”, który obejmuje 2698 hektarów. Łącznie z melioracją i zagospodarowaniem wykonana będzie regulacja rzek Turośl i Rudna na długości 21 kilometrów, wybuduje się 8 jazów piętrzących wodę do nawodnień oraz 46 km dróg rolniczych i jeden most.

Całość przedsięwzięcia zamknie się kosztem około 510 milionów złotych, a cykl jego wykonawstwa zaplanowany został na 7 lat z podziałem na trzy zadania realizacyjne. Głównym wykonawcą robót jest Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne z Giżycka, które w br. zagospodarowało 280 ha łąk, zakończyło budowę urządzeń piętrzących i komunikacyjnych na obiekcie Nowa Ruda. Na obiekcie Turośl meliorowanych jest 200 ha użytków zielonych i regulowany 2-kilometrowy odcinek rzeki.

Ocena wykonanych robót jest wysoka. Szczególnie dobrze układa się współpraca RPM z inwestorem, a także rolnikami użytkującymi łąki i pastwiska. Fachowcy nie mają żadnych zastrzeżeń co do jakości robót, wręcz stawiają je jako wzór wykonalności i organizacji pracy na obiektach melioracyjnych. Nie wszystko jednak układa się pomyślnie. Przedsiębiorstwo ma brak mocy przerobowej. Dysponuje ono za małą ilością sprzętu mechanicznego. Również prace przy melioracji nie należą do najwyższych. Jest to m.in. przyczyną braku kierowników i robotników fizycznych. Przeciagające się załatwienie

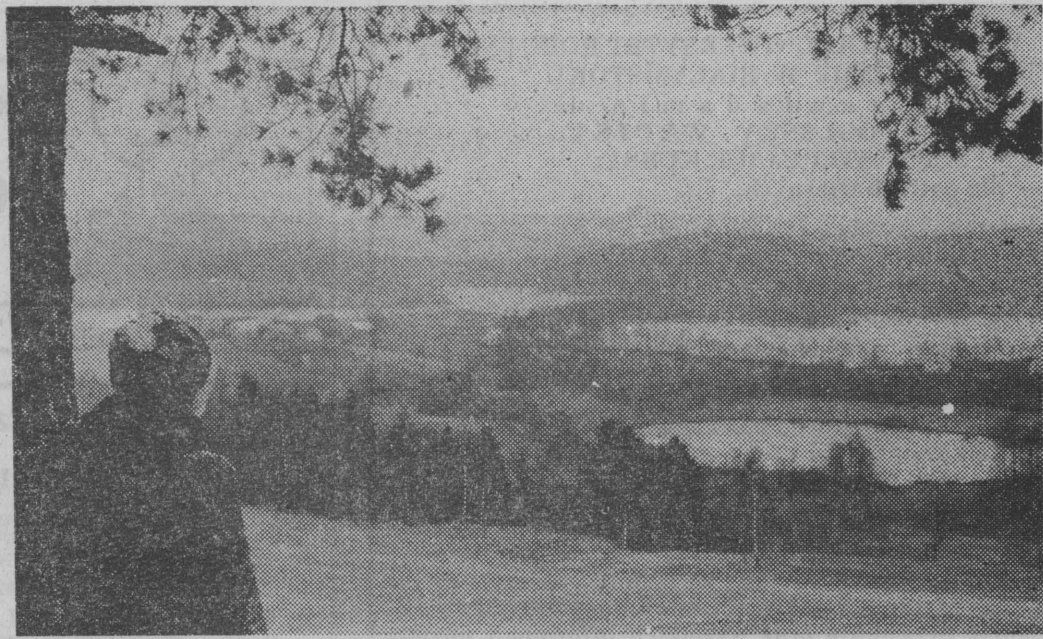
wielu spraw z tym związanych może spowodować zagrożenie terminowego zmeliorowania całego kompleksu. Niezbędne będzie zaangażowanie przedsiębiorstw z Grajewa i Łomży.

Problemem obserwowanym od dwóch lat, od czasu zmeliorowania i zagospodarowania obiektu Nowa Ruda, jest nieterminowe koszenie traw i niepełne nawożenie eksploatacyjne. Zdaniem władz gminnych przyczyną opóźnień w koszeniu traw jest fakt, że część rolników posiadających użytki zielone na obiekcie Nowa Ruda zamieszkuje o kilkanaście kilometrów od swoich użytków. Władze gminne proponują w tej sytuacji przeprowadzenie scalenia i wymiany łąk. Duże pole do działania ma gmina służba rolna oraz służba poradnictwa WOPR, której zadaniem jest przygotowanie rolników do gospodowania na ulepszonej warsztacie pracy.

Ważnym problemem jest konserwacja istniejących urządzeń melioracyjnych. Ich długość wynosi w gminie 269 km, głównie rowów nawadniających na obszarze 3700 hektarów. Rolnicy mają pretensje, że spółka na czas nie przeprowadza niezbędnych zabiegów. Spółka wodna ma zaś pretensje do rolników, że niszczą urządzenia melioracyjne zarówno sprzętem rolniczym, jak też urządzeniem „dzikich” przez jazdę czy wodopój. Potrzebne więc jest zrealizowanie podejścia do problemu z obu stron, by urządzenia melioracyjne właściwie i w odpowiednim czasie spełniały swoje przeznaczenie.

Władze gminne mają również inny problem do rozwiązania. Meliorowany przed 20 laty obiekt „Łacha” wymaga niezbędnych poprawek. Potwierdza to również fachowcy z Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych. Odkładanie problemu na lata następne może doprowadzić do wyłączenia dużego kompleksu łąk z eksploatacji. Naczelnik gminy chciałby przy okazji prowadzenia szeroko zakrojonych prac melioracyjnych zagospodarować 200-hektarową enklawę łąk koło wsi Cieliczy. I tu nie ma żadnych wątpliwości co do gospodarczej zasadności tego przedsięwzięcia. Znalazłaby się pieniądze, trudniej o wykonawcę. Turośli trzeba pomóc. Zielone złoto jest bowiem jedynym bogactwem tutejszych rolników.

FR. JURCZENIA



Pejzaz Suwalszczyzny nawet zimą, przypominając raczej jesień, jest uroczny i zawsze wart prezentacji i poznania
Fot. Z. LENKIEWICZ

Sylwester z dreszczykiem w noworocznym numerze „Kontaktów”

„Lektura noworocznego numeru „Kontaktów”, min. nigdzie dotąd nie publikowane opowiadania kryminalne i sensacyjne czekają na czytelników zaskakujących relaksu. Polecamy je gorąco również tym, którzy zamierzają spędzić Sylwestra nie w towarzystwie wampirów, duchów, kryminalistów i wysłanników z innych planet, lecz na balach i prywatkach. Zapewniamy, że jest to lektura ponadczasowa, dobra na każdą porę roku i pogodę.

Jest to niepowtarzalna okazja kupienia zbiorku sensacyjnych opowiadań za jedynie 10 złotych w czasach powszechnej drożyzny. Oprócz opowiadań „Kontaktów” zamieszczają kalendarz na 1983 r. z imiennymi kalendarzami, nowoczesnymi słownikami — bardzo starzy i niemal zapomniani oraz tzw. „wieczny kalendarz”.



Łomża. Stare kamieniczki przy Pl. Niepodległości.

Fot. R. PIECHOCINSKI

MINIONY sezon na wodach woj. suwalskiego przebiegał do historii jak okres spadku tonięć, które w poprzednich latach wrastały niepokojąco. Trzeba jednak od razu zaznaczyć, że ofiar i tak było sporo: utonęło 51 osób. Głównie przyczyną wypadków to kąpieli w stanie niebezpiecznym, wywołki sprzętu pływackiego i brak opieki nad dziećmi. Ten ostatni fakt skłania do poważnego zastanowienia: w mijającym roku utonęło na terenie woj. suwalskiego aż trzynaścioro dzieci, a jest to liczba zatrważająca i zmuszająca do podjęcia konkretnych działań. I to nie tylko wzmocnienie opieki w okresie letnim, ale bardziej intensywna nauka pływania.

Całością działań profilaktycznych i ratowniczych, jak co roku, kierowało Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, w myśl hasła „Ratujmy tonących”. Taką też nazwę nosi całoroczny konkurs wszystkich członków WOPR. Podsumowanie konkursu jest okazją nie tylko do wyróżnienia najlepszych, ale i do wyrażenia generalnych wniosków na przyszłość.

Warto zaznaczyć, że WOPR boryka się z wieloma problemami. W tym roku na przykład — zdecydowanie poprawie — zdecydowanie w sprzęt dzięki staraniom ZG WOPR oraz Wydziału FSIT Urzędu Wojewódzkiego.

Brakowało natomiast środków na paliwo, a także ludzi. Starsi ratownicy rezygnują z działalności społecznej, młodzi niechętnie wstępują. W efekcie więc spora część sprzętu leży bezczynnie, a ratownicy nie mają szans na przetrwanie. Brakuje też narzędzi, sprzętu, a także środków. Wypadki zdarzają się przypadki kradzieży sprzętu, a na ubożenie sprzętu też nie ma środków.

Tym niemniej wielu członków WOPR zasłużyło na uznanie. Zaewidencjonowano 69 przypadków uratowania tonących przez członków pogotowia.

Wśród innych bołacek wodniackiego środowiska warto odnotować fakt małej liczby instruktorów ratownictwa, co z kolei utrudnia szkolenie samych członków pogotowia. W całym województwie działają jedynie czterech. A w Katowickim np. zdecydowanie ustępującym pod względem akwenów jest ich aż sześćdziesięciu. Brak instruktorów utrudnia też prowadzenie innych kursów m.in. sterników motorowodnych, które cieszą się dużą popularnością. Co prawda w okresie zimowym kursy takie mają być podjęte (koszt — 1700 zł, o ponad połowę niższy, niż w LOK), ale nie zaspokoją wszystkich potrzeb.

Najważniejszy jednak problem, który trzeba będzie rozwiązać w najbliższej przyszłości, to szukanie nowych członków WOPR. A co najgorsze, nikt dziś nie wie, w jaki sposób to uczynić: (ew-bi)

Plenum Zarządu MG TPPR w Grajewie

Upowszechnianie wiedzy o Kraju Rad

W dniu 60 rocznicy powstania Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich odbyło się w Grajewie poszerzone plenarne posiedzenie Miejsko-Gminnego Zarządu TPPR z udziałem aktywów i przedstawicieli zakładów pracy i szkół.

Zadania grajewskiej organizacji TPPR w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej omówił prezes MG Zarządu TPPR — Czesław Kazimierski. Po roboczej dyskusji przyjęto program głównych kierunków pracy TPPR w mieście i gminie. Uwzględniono w nim m.in. dalsze upowszechnianie w różnych formach wiedzy o Kraju Rad wśród dorosłych i młodzieży, organizowanie imprez jak konkursów piosenki radzieckiej, plastycznych, recytatorskich itp., nawiazanie

Ważne zadania spółek wodnych

Trudny problem melioracji w woj. suwalskim nie kończy się tylko na kosztownych inwestycjach, informuje nas — inż. Henryk Milanowski, kierownik działu w WZIR w Suwałkach. Osiąganie odpowiednich efektów pomelioracyjnych warunkowane jest dobrą, systematyczną pielęgnacją użytków zielonych i właściwą konserwacją urządzeń melioracyjnych. Od szeregu lat sygnalizujemy — jest niezadowalający stan konserwacji melioracji w woj. suwalskim.

Bardzo istotną jest działalność 43 gminnych spółek wodnych, skupionych w pięciu rejonach, zwłaszcza biorąc pod uwagę brak mocy przerobowych przedsiębiorstw konserwacji urządzeń melioracyjnych.

Spółki wodne woj. suwalskiego gospodują na obszarze około 30 tysięcy hektarów użytków rolnych zmeliorowanych przed 1939 rokiem i około 70 tysięcy hektarów użytków rolnych zmeliorowanych w okresie powojennym. Liczne awarie urządzeń na tych terenach mają duży wpływ na wzrost kosztów prac konserwacyjnych. Niejednokrotnie skargi rolników na złą jakość urządzeń dotyczą właśnie urządzeń wymagających modernizacji lub odtworzenia.

W tym roku spółki wodne zamierzały wykonać łącznie 5138 km konserwacji rowów, 614 km cieków oraz drenażowania na obszarze 40110 hektarów. Ocena jest wstępna, że na koniec listopada br. wykonano planowane prace w granicach 80—95 proc. Wykonanie zadań w poszczególnych gminnych spółkach wodnych widocznie odbiega od średniej wojewódzkiej. Największe zaawansowanie robót stwierdza się w rejonie Pisz i Augustowa. Najmniejsze w rejonie Suwałk i Giżycka.

Rozmiar przyjętych do konserwacji urządzeń melioracji szczegółowych nie zaspokaja potrzeb w tym zakresie. Nie zwiększa się ilości niezbędnych

LOK-owskie problemy

W Ośrodku LOK w Augustowie odbyła się narada przedmowa Zarządu Wojewódzkiego LOK i pracowników ośrodków szkolenia kierowców i przysposobienia obronno-politycznego z terenów woj. suwalskiego. W naradzie uczestniczył prezes Zarządu Głównego LOK — gen. dyw. Zygmunta Huszcza i kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR — dr Antoni Grygieniec.

Zasadniczym tematem było omówienie wyników kontroli przeprowadzonej przez rewidentów Zarządu Głównego LOK. Suwalska organizacja LOK ma na swym koncie wiele zrealizowanych inicjatyw i prezentuje pokaźny dorobek w różnych dziedzinach działalności. Rozwijano i modernizowano ośrodki. Suwalscy lokowcy osiągnęli czołowe miejsca na imprezach sportowych. Aby wyniki pracy były jeszcze lepsze wskazano niedociągnięcia, które członkowie Ligi wspólnymi siłami powinni usunąć. Przede wszystkim zwrócono uwagę na potrzebę większej troski o posiadany sprzęt w niektórych ośrodkach.

Zespół Młodych Radnych

Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP w Grajewie powołał niedawno Zespół Młodych Radnych przy Miejskiej Radzie Narodowej Miasta i Gminy. Przewodniczącą Zespołu została radna Barbara Ośmala, jej zastępcą — Andrzej Kowalski i sekretarzem — Konstanty Krejza.

W programie pracy Zespołu uwzględniono m.in. szerze włączenie ruchu młodzieżowego w działalność rad narodowych, zwiększenie wpływu młodzieży na ich działania, podejmowanie na forum rady i jej komisjach różnych inicjatyw odpowiadających potrzebom młodego pokolenia. (mar)

kach. W zakresie ładu i porządku wiele prac należało wykonać w ramach czynów społecznych.

W dyskusji poświęcono sporo uwagi problemom kształtowania patriotyczno-obronnych postaw młodzieży i autorytetu Ligi. Mówiono też o potrzebie zacieśniania współpracy z organizacjami młodzieżowymi, społecznymi i ZBoWiD. Podkreślono również potrzebę zwiększenia roli inspiratorskiej i doradczej kół oficerów rezerwy oraz skuteczniejszego działania wszystkich ogniw LOK. (b-icz)

Rozwiązywanie żywnościowych spraw kombatantów

Ustawa sejmowa z maja br. o szczególnych uprawnieniach kombatantów była tematem ostatniego posiedzenia Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Łomży z udziałem przedstawicieli KW PZPR, Urzędu Wojewódzkiego, WZKRiOR i Komendy Chorągwi ZHP. W dyskusji omówiono aktualne problemy łomżyńskiego środowiska kombatanckiego.

Wojewódzka organizacja ZBoWiD liczy ponad 4,5 tys. członków oraz 885 podopiecznych. Najliczniejszą grupę stanowią żołnierze kampanii wrześniowej — 2.151 osób i ruchu oporu — 721. Największe koła istnieją w Łomży — ponad 800 członków oraz w Zambrowie i Grajewie — ponad 300 osób. W latach 1976—82 kombatantom przyznano 2863 zapomogi na kwotę 6.422 tys. zł, z rent kombatantów korzysta 551 osób. W okresie ostatnich siedmiu lat do sanatorium skierowano 438 osób.

Prezes ZW ZBoWiD — Tadeusz Olejczak oceniając udział kombatantów pomoc podkreślił zwłaszcza poprawę usług świadczonych przez służbę zdrowia oraz rozwiązywanie spraw mieszkaniowych członków organizacji przez władze Łomży. Do zjawisk ujemnych należał nadal m.in. opieszale załatwianie spraw ZBoWiD-owców przez władze gminne; niewłaściwie traktowanie przez handel przy nabyciu podstawowych artykułów rynkowych, trudności w nabywaniu węgla, gazu, materiałów budowlanych i maszyn rolniczych. (jtb)

Ubezpiecz lub płac sam!

Jak nas informuje Oddział Wojewódzki PZU w Łomży, w przyszłym roku ulegną zmianie zasady opłat komunikacyjnych. Do wszystkich właścicieli pojazdów samochodowych zostaną wysłane w lutym 1983 r. wezwania płatnicze wraz z naliczeniem składek, niezależnie od tego czy posiadają bezpieczkę. W ubezpieczeniu w pełnym zakresie. Jeżeli jednak właściciel pojazdu zrezygnuje z ubezpieczenia AC (auto-casco), będzie musiał jeszcze w grudniu br. pobrać odpowiednie blankiety płatnicze w placówkach pocztowych lub PKO. W przypadku niotrzymania wezwania płatniczego do końca lutego 1983 r., właściciel pojazdu powinien zgłosić się do inspektora PZU. Składkę w pełnym zakresie można opłacić w dwóch ratach — w marcu i październiku, natomiast w zakresie ograniczonym tylko jednorazowo — w marcu.

Pełna informacja w sprawie opłat dysponują Inspektori PZU w Grajewie, Kolnie, Łomży, Wysokiem Mazowieckim i Zambrowie. Wypada jednak przypomnieć, że w przypadku skorzystania wyłącznie z ubezpieczenia OC i NW właściciel samochodu nie otrzyma odszkodowania z tytułu: „powodzi, zatopienia, piorunu, pożaru, wybuchu, gradobicia, huraganu, nagłego działania czynnika termicznego lub chemicznego, kradzieży lub rabunku pojazdu albo jego części, umyślnego uszkodzenia, uszkodzenia lub zniszczenia pojazdu w związku z przewożeniem osób, którym na bycie udzielono pomocy lekarskiej, nagłego działania siły mechanicznej w momencie zetknięcia się pojazdu z przedmiotami, osobami, zwierzętami itp.”. Przy czym nie będzie mógł także dodatkowo zawrzeć ubezpieczenia AC w roku 1983. (jtb)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!

gładał, gdy trzeba było nawet i rozplanować wiele metrów sześciennych ziemi. Wśród najbliższych i najbliższych planów jest jeszcze remont trybun i budowa małego boiska treningowego. Roboty jest wiele i młodzi piłkarze autentycznie do niej się garzą. Twierdzą, że grać muszą w pożytecznych butach, a na zakonywanie dużego meczu zmuszeni są biegać z wiadrem do osiedla, by przynieść wody do umycia się.

Dlatego co najmniej dziwnym może wydać się fakt, że problemy wysokomazowieckie, go „Meksyk” nie nie obchodzi zarządu klubu. Dopiero później dowiedziałem się, że istnieje on po prostu na papierku. Redakcyjny kolega wymyślił kiedyś taką frazję: „niejedną iskierkę zgaszono papierkiem”.

Nie ma co ukrywać: oblicze wysokomazowieckiego sportu tworzą zawodnicy „Ruchu”. Jako jedyni w mieście dostarczają w niedzielę popołudnia swoim sympakom wielu wrażeń. Nawet, jeśli przeciwnik okaże się silniejszy...

Na przekór wszystkim trudnościom i pseudo-działaczom okrzyk „Meksyk” — gola! nadal rozbrzmiewać będzie z trybun. (klos)

SPORT I REKREACJA

„MEKSYK” — GOLA

Tak właśnie brzmi okrzyk — od wielu już lat magiczne zaklęcie — kibiców drużyny piłkarskiej „Ruch” z Wysokiego Mazowieckiego. Towarzystwo o kilkunastu pokoleniach piłkarzy tego klubu, notabene dobrze znanego w piłkarskim świecie dawnego woj. łomżyńskiego.

Dzisiaj „Ruch” liczy się tylko w łomżyńskiej klasie wojewódzkiej, gdzie reprezentowany jest przez seniorów i trampkarzy. Obie drużyny zakończyły jesienią sezon rozgrywek, plasując się w czołówkach tabel. Jeżeli tak niewątpliwie sukces rozpatrzmy w aspekcie olbrzymich trudności finansowych klubu i młodego wieku zawodników — można by go liczyć co najmniej podwójnie.

Sześciu zawodników z drużyny seniorów „Ruchu” stale zasila reprezentację juniorów woj. łomżyńskiego. Jest to m.in. wynik systematycznej pracy trenerkiej Jerzego Ostrowskiego — człowieka, dla którego poła piłki nożnej świat jest jednak nie-kończący. Pod jego kierunkiem, zawodnicy w czynnie społecznym wyremontowali szatnię i magazyn sprzętu, dokonali renowacji płyty boiska. Nikt się nie o-

Produkcja na rynek i usługi dla ludności

Zakład M-6 Białostockiego Przedsiębiorstwa Produkcji i Usług Transportowych „Wuteh” w Grajewie przy ul. Pocztowej 2, wprawdzie nie należy do wielkich placówek, odgrywa jednak znaczącą rolę w wytwarzaniu towarów na rynek i w usługach dla ludności. Zarówno produkcja jak i świadczenie usług dotyczą branży metalowej.

Grajewski zakład wytwarza poszukiwane, niezbędne w każdym gospodarstwie domowym tłuczko-tasaki i tłuczki do mięsa, dla potrzeb budownictwa — kratki wentylacyjne, a dla bratniego Zakładu M-11 „Wuteh” w Knyshynie w ramach kooperacji wytacza tzw. redliczki.

Zakres usług dla ludności jest dość szeroki i obejmuje m.in. „fachowe” blachy na krycie dachów z własnego i powierzzonego materiału, przygotowywanie rur do suszarni tytoniu, wykonywanie słupków, bram, ogrodzeń, wszelkich elementów dla budownictwa mieszkaniowego i gospodarczego ze stali, kotłownia i drutu zbrojeniowego.

Podstawowym surowcem do produkcji na rynek jest stop aluminium. A z tym jak dotychczas grajewski zakład nie ma trudności. Umożliwia to załóżce stałe wykonywanie zadań mieszkaniowych, a nawet ich przekazywanie. Jak stwierdza kierownik Zakładu M-6 — Henryk Jankowski roczne zadania będą w całości wykonane.

Tenis stołowy i szachy

GRAJEWO

W Zespole Szkół Rolniczych w Walewolinie odbyły się eliminacje miejsko-gminne VIII edycji masowego turnieju tenisa stołowego o puchar Zarządu Głównego ZSMP. W imprezie, w której brało udział 60 osób w poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyli: rocznik 69 i młodszy — Monika Aleksiejew, Roman Zaleski, rocznik 68—66 — Ewa Dąbrowska, Jarosław Kropiwnicki, rocznik 65—62 — Violetta Bylina, Andrzej Kotarski, rocznik 1962 i starsi — Wiesław Krzeczowski (kobiety nie startowały). Uzyskali oni prawo udziału w eliminacjach rejonowych.

W Miejsko-Gminnym Domu Kultury odbył się turniej szachowy o nagrodę naczelnika miasta i gminy. W kategorii seniorów 3 pierwsze miejsca zajęli: Jerzy Molcanowski, Zdzisław Pytel, Jan Miecz-

kowski. W kategorii juniorów zwyciężyli: Sławomir Rykowski.

Dużą popularnością cieszył się rozgrywany w Miejsko-Gminnym Domu Kultury cykl turniejów o najlepszą parę brydżową r. 1982. Najlepszą parą okazali się — Joanna Zapłorkowska i Janusz Skąpski. Drugie miejsce zajęła para — Andrzej Gabrynowicz i Mieczysław Ziarko.

RAJGRÓD

Rada Miejsko-Gminna LZS i Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury były organizatorami mistrzostw miasta w szachach i tenisie stołowym. W szachach zwyciężył Waldemar Golański przed Markiem Balcowiczem i Tadeuszem Gontarskim. W tenisie stołowym najlepszymi okazali się: Grzegorz Kalinowski, Ireneusz Kobylinski i Krzysztof Galszewski. Nagrody ufundował naczelnik miasta i gminy.